Należy:ość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Czwartek 11 czerwca Rok VIII. — Nr. 133

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100

Szanghaj.

Niejasne, a niejednokrotnie i sprzeczne wiadomości jakie podawały nasze agencje telegraficzne o krwawych zajściach w Szanghaju uniemożliwiały początkowo należytą ocenę wypadków, jakie w ostatnim czasie rozgrywają się w Chinach. Dopiero telegramy podane przez prasę francuską umożliwiły należyty sąd o sytuacji jaka panuje na Dalekim Wschodzie.

W Szanghaju, mieście liczącem półtora miljona ludności o ogromnie silnie rozwiniętym przemyśle już od dłuższego czasu dotkliwie daje się odczuć kryzys przemysłowy, którego bezpośrednią przyczyną jest katastrofa ekonomiczna wywołana wojną czteroletnią. Ograniczenie produkcji przemysłowej, znaczna redukcja robotników musiały dotkliwie zaciążyć na życiu miasta-olbrzyma. Moskwa, wykorzystująca zawsze i w każdem państwie załamywania się życia gospodarczego dla swoich celów, zasypała Szanghaj swoimi agitatorami, którzy znaleźli bardzo wdzięczne pole dla swej delatorskiej pracy wśród ciemnych pozbawionych chleba robotników chińskich.

Wysunięcie idei komunistycznych oczywiście trafiłoby na zbyt ciężki mózg Chińczyka nie przywykły do trudnych abstrakcyjnych pojęć Marksa, wobec tego Moskwa uprościła sobie agitację rzucaniem w ciemne masy hasła: obcokrajowcy, szczególnie Anglicy i Japończycy winni są nędzy robotnika chińskiego. W tym czasie zdarzył się drobny wypadek groźny jednak w swych konsekwencjach: Wskutek braku zamówień jedna z większych prędzalni japońskich przeprowadziła redukcję pracowników. Reszta robotników ogłosiła strajk. Stosunki między zarządem fabryki a strajkującymi z dnia na dzień zaostrzały się, wreszcie doszło do tego, że kilku robotników chińskich wtargnęło do kantoru fabrycznego i siłą chcieli dostać się do gabinetu administratora. Jakiś bardziej porywczy urzędnik japoński strzelił i zabił Chińczyka.

Wiadomość o tym wypadku obiegła szybko miasto. Do zrewoltowanych robotników przyłączyli się studenci chińscy, padło hasło: burzyć dzielnicę zamieszkaną przez obcokrajowców.

Dzielnice Szanghaju zamieszkałe przez obcokrajowców, podlegają jak wiadomo administracji połączonych konsulatów państw obcych. Policja w tej dzielnicy składa się z azjatów, w połowie z Chińczyków w połowie z Indusów, na których czele stoją jako dowódcy oficerowie państw obcych. Policja odparła tłum, przyczem tak demonstranci, jak i żołnierze ponieśli krwawe i dotkliwe straty.

Hasło walki z obcokrajowcami przeniosło się tymczasem z Szanghaju już i do innych miast, gdzie agitatorzy komunistyczni odpowiedni grunt już przygotowali. Na wieść o krwawych zajściach Japonja, Ameryka i Anglja natychmiast wysłały krążowniki wojenne do portu w Szanghaju dla zapewnienia bezpieczeństwa życia swym obywatelom i dla uśmierzenia krwawych ekscesów.

Ostatnie telegramy donoszą, że wypadki w Chinach nie przekraczają norm ulicznych demonstracyj i ekscesów, które natychmiast są likwidowane, a w żaden już sposób nie mogą być uważane, jak to prasa sowiecka i niemiecka fałszywie komentują za jakiś żywiołowy odruch Chin przeciw Japonji. Studenci chińscy poznali, że ich wystąpienie wykorzystali komuniści moskiewscy i wycofują się obecnie z udziału w demonstracjach, a nawet podjęli energiczną akcję zlikwidowania ekscesów.

Uśmierzenie rozruchów w Chinach napotyka jednak na pewne trudności. Czterystomiljonowy naród chiński świeżo przeżył rewolucję. Dziś władze w tem olbrzymiem państwie nie są tak zorganizowane jak były dawniej. Kraj podzielony jest na szereg gubernatorstw i powiatów, w których władza spoczywa w rękach bądź to władz cywilnych, bądź wojskowych. Tę dezorganizację wewnętrzną Chin wykorzystują oczywiście bolszewicy znakomicie dla swoich celów.

Porównywanie jednak obecnej sytuacji w Chinach do powstania bokserskiego, nie wytrzymuje krytyki. W dzisiejszych ekscesach organizowanych nieraz przez zwykłych bandytów nie można dopatrzeć się żadnego podobieństwa do sytuacji w czasie powstania bokserskiego. A dalej w czasie tłumienia powstania bokserskiego mocarstwa europejskie zajęły jednolity i zgodny front nie wyłączając Niemiec, które wysłały wówczas do Pekinu jednego z najlepszych swoich generałów v. Waldersee. A dziś sytuacja gruntownie zmieniona. Dziś Niemcom i Rosji sowieckiej zależy na rozdmuchiwaniu niepokojów w Chinach i na przylepianiu im etykiety walki Chin z Japonją.

P. P. S. chce usunąć min. St. Grabskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 bm. Sytuacja polityczna w dalszym ciągu pozostaje pod znakiem pytania. Zdawało się, że już w poniedziałek rzecz będzie skończona. Tymczasem we wtorek końca nie widać, a to wskutek tego, że nawet kandydatura p. Walerego Romana na ministra spraw wewnętrznych dla P. P. S. jest zbyt jaskrawa i chciałaby ona kandydaturę wysuniętą bardziej na lewo.

Natomiast premjer Grabski nie chce się zgodzić na żadne inne kombinacje. P. P. S. wobec tego chciałaby znów coś nowego utargować i dlatego wysunęła świeżą koncepcję usunięcia wogóle sfer mających związek z życiem parlamentarnym gabinetu.

Akcja PPS. wymierzona jest przeciwko ministrowi St. Grabskiemu. O następcy p. wiceministra Smólskiego na razie się nie mówi, albowiem sama sprawa jest wysoce skomplikowana.

W przededniu zmiany na lepsze.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 bm. „Gazeta Warsz." ogłasza wywiad specjalny z prezesem Rady Ministrów Grabskim o sytuacji finansowej. Głównie wywiad obracał się dokoła naszego bilansu płatniczego.

Premjer stwierdził, że sytuacja już się poprawiła. Tempo odpływu walut z Banku Polskiego w miesiącu maju uległo znacznemu zahamowaniu. Premjer uważa, że miesiąc czerwiec nie będzie jeszcze pomyślnym z powodu nagromadzenia się bardzo dużej płatności ze strony rządu na pokrycie procentu i amortyzacji długów zagranicznych, oraz z powodu zapłaty za monety srebrne sprowadzone z Anglji, natomiast na miesiąc lipiec są już znacznie pomyślniejsze horoskopy.

Na pytanie czy premjer sądzi, że jesteśmy w przededniu zupełnej zmiany w kształtowaniu się bilansu płatniczego odpowiedział p. premjer: jestem zupełnie tego pewny.

NOWY NAPAD BANDY DYWERSYJNEJ.

Wilno. (Tel. wł.) 9 bm. **W nocy z 6 na 7 bm. na posterunek graniczny banda dywersantów urządziła napad. Żołnierz stojący na warcie zaczął się ostrzeliwać. Odgłos strzałów sprowadził posterunki sąsiednie a z najbliższej strażnicy wysłano na pomoc oddział korpusu pogranicznego.**

Banda, która składała się z 30 ludzi uzbrojonych w karabiny ręczne i karabin maszynowy, przekroczyła granicę polską, zniszczyła zasieki z drutu kolczastego, zaatakowała patrol korpusu pogranicznego i wycofała się zagranicę.

Z SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 bm. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po odesłaniu do komisji kilku ustaw w pierwszem czytaniu przystąpiono do projektu ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźctwa. Referował pos. Petrycki (Z. L. N.). Stwierdził on, że polityka emigracyjna ma dla państwa pierwszorzędne znaczenie. Około 7 milj. Polaków przebywa poza ojczyzną. Wszystkie państwa starają się o roztoczenie opieki nad emigrantami. Ustawa o wyłączności portów polskich dla wychodźctwa leży w interesie samych emigrantów, bo państwo do ostatniej chwili może się nimi opiekować w drodze koleją do portu, jak i w samym porcie i bronić ich przed hjenami emigracyjnemi.

Komisje emigracyjna i morska, które ustawę przyjęły uchwaliły dwie rezolucje: aby rząd wypowiedział koncesje i układy międzynarodowe, które nie odpowiadają zasadom tej ustawy, oraz aby w ciągu miesiąca przedłożył projekt ustawy emigracyjnej. Po przemówieniu pos. Petryckiego rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja.

KONWENT SENJORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 bm. Wczoraj w południe obradował konwent senjorów w sprawie braku quorum na ostatnim posiedzeniu, mimo że lista obecności wykazywała ilość posłów wystarczającą regulaminowo Marszałek zapowiedział, że odczytywaną będzie lista obecności i posłowie nieobecni tracą prawo do dyjet.

Polska jest objętą paktem bezpieczeństwa

Genewa. (PAT.) 9 bm. **Briand i Chamberlain przyjęli wspólnie przedstawicieli prasy międzynarodowej, aby zakomunikować im o zapadłem ostatecznie porozumieniu między Anglją a Francją co do tekstu odpowiedzi francuskiej na niemieckie propozycje paktu bezpieczeństwa.**

Briand oświadczył, że nota francuska, która będzie wysłana do Berlina za kilka dni, stwarza system dla ugruntowania pokoju europejskiego. Treść tej noty będzie ogłoszona po doręczeniu jej Niemcom. Warunkiem nowego systemu proponowanego przez Francję jest wejście Niemiec do Ligi Narodów, czego Niemcy życzyły sobie od dawna, co zostanie im ułatwione przez nowe propozycje.

Propozycje te obejmują także sytuację Polski i Czechosłowacji, zapewniając im niewzruszone podstawy pokoju.

Kompetencje Ligi Narodów są tu szeroko wyzyskane. Na pytanie czy nowe propozycje będą przyjęte przez Niemcy, odpowiedział Briand, że żywi mocne w tym względzie przekonanie, że propozycje te oparte są na zasadach słuszności stanowią rezultat gruntownego przemyślenia i uzgodnienia poglądów między Francją a Anglją, które są zupełnie solidarne.

Z kolei Chamberlain oświadcza, że przyłącza się w zupełności do wywodów Brianda i podziela jego deklaracje. Deklaracja obu ministrów wywarła na obecnych głębokie wrażenie.

Paryż. (PAT.) 9 bm. Genewski korespondent „L'Oeuvre" dowiaduje się, że po złożeniu wczorajszej deklaracji przez Brianda i Chamberlaina ze strony polskiej i czechosłowackiej oświadczono, że projektowany pakt wzmocni również bezpieczeństwo Polski i Czechosłowacji.

NAJWIĘKSZY WYPADEK DYPLOMATYCZNY.

Paryż. (PAT.) 9 bm. Genewski korespondent „Petit Journala" spodziewa się rychłego dojścia do skutku innych też paktów, któreby łączyły Włochy, Francję i Anglję w wspólnem gwarantowaniu granic tych krajów. Korespondent wreszcie zauważa, że rząd Rzeszy jest teraz przyciśnięty do muru i musi zająć niedwuznaczne jasne stanowisko.

Genewski korespondent „Matina" jest zdania, że fakt osiągnięcia całkowitego porozumienia między Briandem a Chamberlainem w sprawie paktu bezpieczeństwa jest największym wypadkiem dyplomatycznym od czasu ukończenia wojny. Korespondent przypuszcza, że Briand i Chamberlain zamierzają obecnie bezpośrednio uwiadomić Mussolini'ego o fakcie i o warunkach osiągniętego porozumienia wyrażając przytem nadzieję, że projektowany pakt będzie mógł być uzupełniony innymi paktami, w których wezmą już udział i Włochy.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien" pisze: Gdyby teraz Niemcy wykorzystały nadarzającą się sposobność i przyłączyły się do dzieła pokoju, to nie pozostałoby żadnych wątpliwości co do ich istotnych intencyj.

Wówczas Anglji i Francji nie pozostałoby nic innego do zrobienia, jak tylko szukać gwarancji pokoju w jakiejś nowej formule. Dziennik podkreśla, że projektowany pakt ma tę wyższość, że nie idzie tu o udzielenie jednostronnej pomocy Francji i Belgji.

Na domiar pakt uwidoczniłby mocną wolę Anglji bronienia na Renie i na Skaldzie swego własnego bezpieczeństwa. Wreszcie dziennik wyraża zadowolenie, że Anglja uznaje, że ewentualne traktaty arbitrażowe musiałyby mieć zastosowanie do spraw terytorjalnych oraz innych postanowień traktatów pokojowych.

WYTYCZNE POROZUMIENIA.

Paryż. (AW.) Ogólne wytyczne porozumienia możnaby określić według Havasa w ten sposób:

Anglja gwarantuje Francji granice Renu zastrzeżone jej przez Traktat Wersalski, a każde jej pogwałcenie uważane będzie za cassus belli.

Anglja uznaje granice wschodnie w ramach Traktatu Wersalskiego, jednakże gwarancji takich, jak dla granic Renu nieda dla granic wschodnich.

Francja ma zupełną swobodę ruchu dla wykonania swoich zobowiązań wobec sprzymierzonych, a na wypadek konfliktu zbrojnego może przyjść z pomocą swoim sprzymierzeńcom usługując się strefą zdemilitaryzowaną.

Co się tyczy przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, to może to nastąpić dopiero po podpisaniu paktu gwarancyjnego.

* * *

Pierwsze wieści z Genewy są dla Polski bardzo korzystne. Pakt bezpieczeństwa nie pominie mianowicie Polski i Czechosłowacji i da pewne gwarancje dla ich granic. Należy się spodziewać, że Chamberlain pospieszy się z uspokojeniem Europy, bo mu to jest bardzo potrzebne dla zajęcia się Azją. Wypadki w Szanghaju i w Genewie stoją bowiem w ścisłym ze sobą związku. I z tej właśnie sytuacji należy sobie bardzo jasno zdawać sprawę, aby się nikomu z nas nie wydawało, że jesteśmy tylko biernem narzędziem w ręku Anglji; możemy bowiem odegrać i samoistną rolę i to bardzo znaczną. Za ustępstwa angielskie i my jesteśmy w stanie pokazać Anglji swoje atuty, potrzebne jej w obecnym pojedynku międzynarodowym na azjatyckim wulkanie.

Podczas gdy Anglja i Francja radzą nad paktem bezpieczeństwa...

Berlin. (AW.) **Prasa prawicowa, jak to było do przewidzenia, wyraża się z oburzeniem o nocie sprzymierzonych, uważając ją za niemożliwą do przyjęcia, a nawet do dyskusji.**

„Börsen Ztg." nazywa notę zamachem na honor Niemiec, a żądania w niej zawarte wprost za śmieszne i nienadające się do dyskusji.

„Deutsche Ztg." z całą stanowczością stwierdza, że Niemcy nie myślą o przeprowadzeniu redukcji armji, a sprzymierzeni mylą się stanowczo, sądząc, iż w tym kierunku zdołają cośkolwiek uzyskać od Niemiec.

„Deutsche Tag. Ztg." jest zdania, iż nota ma na celu postawienie nieprzezwyciężonych przeszkód, aby niedopuścić do ewakuacji Nadrenji.

W tym samym mniej więcej tonie przemawia cała prasa prawicowa. Prasa republikańska uderza w ton nieco bardziej umiarkowany uważając notę, że nota może dać podstawę do dyskusji, a co zatem idzie do porozumienia.

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA.

Berlin. (AW.) Odpowiedź rządu niemieckiego na notę sprzymierzonych nastąpi nie wcześnie, niż za 14 dni. Nota będzie musiała być przejrzaną przez poszczególne ministerstwa, rozpatrzona przez prezydentów ministrów poszczególnych krajów, a rząd Rzeszy musi przed daniem definitywnej odpowiedzi uzyskać wprzód zgodę wszystkich krajów związkowych.

„ARGUMENTY GOSPODARCZE".

Berlin. (AW.) „Achtuhrtageblatt" podaje opinję kół gospodarczych o nocie sprzymierzonych do Niemiec. Żądanie przekształcenia fabryk broni koła gospodarcze uważają za zamaskowaną dążność do zgniecenia niemieckiej konkurencji pod pozorem stłumienia niemieckiego militaryzmu.

Szczególnie zainteresowaną jest Anglja w ograniczeniach przemysłu niemieckiego ze względu na swój przemysł zagrożony rynkami zbytu. Jeżeli Niemcy będą zmuszone poddać się żądaniu sprzymierzonych, wypełnienie zobowiązań, wynikających z planu Davesa stanie się ponad ich siły.

WILHELM ZAŚ ZACZYNA PROPAGANDĘ WSCHODNIĄ...

Berlin. (PAT.) 9 bm. Telegraphes Komp. Były cesarz Wilhelm założy w Doorn nowe towarzystwo naukowe(!) mające za zadanie zbadanie stosunków kultury greckiej i orjentalnej.

* * *

Przyjęcie, z jakiem spotkała się w Niemczech nota sprzymierzonych w sprawie rozbrojenia, bardzo jaskrawo odbija od zabiegów pokojowych Francji i Anglji. Jeszcze jaskrawiej wygląda najnowszy pomysł Wilhelma, o którym świeżo dowiadujemy się z Berlina; wygnaniec z Doorn nie próżnuje. Na wiadomość o wypadkach chińskich i wobec zapewnień chińskiego przedstawiciela w Berlinie, że obywatele niemieccy w Pekinie mogą być spokojni o swe życie — Wilhelm zakłada towarzystwo „naukowe" dla badania stosunków kultury greckiej i — orjentalnej. Ta nikła wiadomość ma bardzo ogromne znaczenie dla charakterystyki zamierzeń polityki niemieckiej. W chwili gdy Anglja za cenę uspokojenia stosunków w Europie godzi się na ustępstwa dla Francji z jednej, a na przyjęcie Niemiec do Ligi z drugiej strony — Niemcy już gotują się na spadkobierców na Dalekim Wschodzie. Wiedzą, że „pokój" europejski jest dla Anglji potrzebny ze względu na niepokój azjatycki.

Ameryka powiększa swoją flotę

wobec wypadków w Szanghaju.

Londyn. (AW.) **Z Waszyngtonu donoszą, że ostatnie manewry floty amerykańskiej wykazały, iż obrona wysp hawajskich przed atakiem Japonji przy obecnym stanie floty morskiej i powietrznej Stanów Zjednoczonych jest bardzo problematyczna.**

Wobec tego Ameryka zmuszona będzie do powiększenia swojej wojennej floty. Departament marynarki opracuje odpowiedni projekt na najbliższe posiedzenie parlamentu.

Szanghaj. (PAT.) 8 bm. Amerykański okręt wojenny Paul Fons przybył wczoraj do Czingtau.

DALSZE TRASPORTY WOJSK.

Londyn. (AW.) Z Szanghaju donoszą, że wylądowano wczoraj tutaj 200 marynarzy japońskich, prócz tego 4 torpedowce, z których dwa udały się w górę rzeki Jang-SeKiang, celem udzielenia pomocy cudzoziemcom.

Studenci chińscy biorący udział w rozruchach przedłożyli rządowi 4 żądania: zniesienie stanu wyjątkowego, wycofanie oddziałów marynarzy, wypuszczenie na wolność powstańców i otwarcie zamkniętych szkół. W Szanghaju sytuacja poprawiła się znacznie, natomiast w innych prowincjach spodziewają się nowych rozruchów.

Kanton. (PAT.) 9 czerwca. Przybyły tu dwa japońskie statki wojenne. Do miasta przybyło trzy tysiące żołnierzy chińskich pod wodzą generała Leng Hung Kai.

* * *

Wiadomość londyńska o zbrojeniu się Ameryki — jest w całokształcie wypadków na Dalekim Wschodzie bardzo ważną. Dowodzi ona, że koła polityczne bloku angielskiego liczą się poważnie z konfliktem i nie lekceważą walk szanghajskich. Zbrojenia Ameryki są oczywiście skierowane przeciw Japonji, z którą Ameryka ma wiele porachunków, na tle rywalizacji na Pacyfiku. W tej chwili interesy Stanów Zjednoczonych są interesami Anglji a skwapliwe notowanie nowych zbrojeń amerykańskich ze strony angielskiej naprowadza nas na ślad w myśl czyich interesów te zbrojenia nastąpią. Daleki Wschód gotuje się do ważnych, najważniejszych chyba po Wielkiej Wojnie wypadków.

Różne wiadomości.

PORT W GDYNI JEST PRAWIE GOTOWY. Według informacji ministra przemysłu i handlu stan robót w Gdyni jest tak dalece posunięty naprzód, że już z początkiem lipca można będzie z portu tego wysłać zagranicę pierwsze transporty polskiego węgla. Niezbędne urządzenia portowe i kolejowe potrzebne do tego są już na ukończeniu. Droga kopiąca kanał dojazdowy do portu wewnętrznego doszła już do brzegu i zaczyna się weń wrzynać. Piasek wydobyty z dna morskiego przedtem wywożony na pełne morze obecnie używany jest do zasypywania mola południowego na szerokości istniejącego obecnie łamacza fal. Praca ta postępuje dość szybko dzięki automatycznym urządzeniom. Droga nabierze za jednym razem przeszło 550 m. sześciennych piasku. Również roboty około kesonów betonowych mających tworzyć obramowanie kanału łączącego avanport z portem wewnętrznym postępują szybko naprzód. Od brzegu północnego kanału wykonano już szereg olbrzymich skrzyń betonowych tak, że roboty zbliżają się do gościńca łączącego Gdynię z Oksją.

NOWA AFERA SZPIEGOWSKA. Policja aresztowała w Warszawie kilku członków organizacyj szpiegoskiej, która działała na korzyść 2 państw ościennych. Naczelnik organizacji Iwan Zubo miał swoich agentów na lotnisku i w ministerstwie spraw zagranicznych.

WYPADEK W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. W laboratorjum Uniwersytetu asystentka, 30-letnia Marja Zborowska, podczas doświadczeń z alkoholem, spowodowała wybuch. Płomienie w jednej chwili objęły ubranie na nieszczęśliwej. Mimo, że na ratunek jej rzucili się inni asystenci oraz służba gmachu, Zborowska silnie została poparzona. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez Pogotowie, w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala Dziec. Jezus.

NIEMIECKIE STATKI ZOSTAŁY PRZYTRZYMANE. Francuski okręt wojenny zatrzymał i przeszukał dwa niemieckie statki handlowe Leipzig i Dortmund znajdujące się na wodach terytorjalnych marokańskich. Statki te zostały odprowadzone do Mogaderu, gdzie znajduje się urząd celny.

ZAMACH NA SAMOS. Trzej bracia rewolucjoniści na wyspie Samos zostali pojmani. Agence d'Atenes donosi, że sprawcy zamachu stanu na wyspie Samos są zbrodniarzami, którzy byli kilkakrotnie karani za morderstwo i rabunek.

KATASTROFA OKRĘTU. Okręt Los Angelos (ZR. III) musiał zawrócić z połowy drogi do Minnesoty z powodu zepsucia się maszyny. Gdy okręt przelatywał nad Clevelandem z pięciu maszyn pracowały już tylko dwie. Okręt szybował powoli i bardzo nisko.

NOWA KONWENCJA NIEMIECKO-HISZPAŃSKA. „Tägliche Rundschau" dowiaduje się z niemieckich kół dyplomatycznych, że rząd Rzeszy zamierza w najkrótszym czasie wymówić ratyfikowaną niedawno przez Reichstag konwencję handlową z Hiszpanją i zaproponować Hiszpanji rozpoczęcie nowych rokowań.

LOS ANGELOS NIE POJEDZIE ZA AMUNDSENEM. Sekretarz marynarki zawiadomił Związek norweskiej żeglugi powietrznej, że prośba tego związku, aby statek powietrzny Los Angelos lub inny statek powietrzny wysłany został celem poczynienia poszukiwań za Amundsenem została odrzucona.

Jak będzie zorganizowane Studjum Słowiańskie w Krakowie.

Wywiad „Gońca Krakowskiego“ z dyrektorem Studjum Słowiańskiego prof. U.J dr. Kaz. Nitschem.

Kraków, 10 czerwca.

Z powodu ostatnich wiadomości, które pismo nasze pierwsze podało w niedzielę, o utworzeniu przy Uniwersytecie Jagiellońskim **osobnego Studjum Słowiańskiego,** współpracownik nasz zwrócił się do dyrektora wspomnianego Studjum, znakomitego uczonego, bezwątpienia najlepszego, niemal jedynego dziś znawcy gwar polskich, prof. Un. Jag. **dr. Kazimierza Nitscha,** z prośbą o bliższe informacje.

Dyr. Studjum Słowiańskiego, prof. Nitsch, przyjął mnie uprzejmie.

— Czy mogę prosić o kilka słów informacyj dla „Gońca Krakowskiego“ w sprawie Studjum Słowiańskiego, o którego utworzeniu pismo nasze doniosło w niedzielę?

— Jak najchętniej.

— Czy mogę zapytać na wstępie, ile jest prawdy w doniesieniach prasy o zamierzonem na jesień otwarciu Studjum Słowiańskiego?

— Z przyjemnością stwierdzam, że jak dotychczas, wiadomości te są prawdziwe. Studjum Słowiańskie, o które oddawna zabiegaliśmy, wejdzie wreszcie w życie.

— Jak się przedstawia organizacja Studjum? Jaki jest podział i obsadzenie katedr na razie, a w przyszłości? Jaki jest program pracy?

— No, wie pan, odpowiedź na to jest dosyć trudna i — łatwa. Organizacji na razie — niema. Da się ją stworzyć dopiero powoli, stopniowo. Obecnie trudno o tem myśleć. Tak, jak dotychczas sprawa się przedstawia, projektowane na najbliższy okres katedry stworzone zostaną przy wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiell. I tak: na razie powstaną katedry następujące: przedewszystkiem **literatur słowiańskich,** następnie: **sztuki słowiańskiej,** filologji ruskiej i katedra etnografji słowiańskiej.

— Jacy są proponowani kandydaci?

— Nic pewnego powiedzieć nie można, zwłaszcza, że dotychczas nie wiemy, jak załatwione zostaną nasze zgłoszenia. W każdym jednak wypadku stwierdzić muszę, że w rachubę brani są pp.: dr. Tadeusz Stan. **Grabowski,** prof. Un. w Lublanie p. **Molle** i p. **Moszyński** Kazimierz z Warszawy. — Wspomniane wyżej katedry, to dopiero zawiązek przyszłego Studjum Słowiańskiego, którego w pełnej postaci stworzyć się nie da na poczekaniu. Jak wszystko zresztą. W ogólności potrzeba nam około 10 katedr: oprócz wyżej wymienionych powstać jeszcze powinny katedry: historji narodów słowiańskich, historji prawa słowiańskiego, języków słowiańskich, etnografji i prehistorji słowiańskiej etc. Ale to jeszcze muzyka dość odległej przyszłości. Kwestja kilku lat. Podobnie i stworzenie większej ilości lektoratów, dla każdego języka słowiańskiego. Projektowane jest nadawanie stypendjów dla studentów nie-Polaków, naturalnie tych, którzy w studjach są już trochę zaawansowani.

— Jaki — według Pana Dyrektora — jest **cel** Studjum Słowiańskiego, i jak ukształtuje się jego rola wśród narodów słowiańskich?

— Poruszył pan kwestję bardzo ważną, na którą chciałbym zwrócić szczególną uwagę. Wiąże się to ze sprawą, niestety, mocno przykrą: niewielkiej, żeby to tylko tak nazwać, znajomości u nas kultury słowiańskiej. Faktem jest bowiem, że Słowianie więcej wiedzą o nas, niż my o nich. Nie trzeba panu chyba tłumaczyć, że stan ten nie może trwać dłużej. My musimy, my powinniśmy poznać kulturę słowiańską. Dla nas staje się piekącą sprawą stworzenie Studjum Słowiańskiego **dla nas samych.** Musimy stworzyć źródło, z którego popłynie w społeczeństwo strumień wiedzy o naszym pobratymcach. To pierwsza rzecz. Naturalnie, — jest to rzeczą zresztą zupełnie zrozumiałą, że z czasem, kiedy Studjum nasze stanie mocno na nogach, kiedy znajdziemy dobre siły profesorskie, kiedy się je w odpowiednim kierunku poprowadzi — krakowskie Studjum Słowiańskie zdobędzie także i mocną pozycję wśród narodów słowiańskich. I wtedy dopiero mówić będzie można o wpływie polskim na słowiańskie kultury.

Podkreślam więc z naciskiem: dla nas, dla nas samych nieodzownie koniecznem jest stworzenie Studjum Słowiańskiego.

— Czy Pan Dyrektor posiada jakiekolwiek informacje, jak narody słowiańskie przyjęły wiadomość o utworzeniu Studjum?

— Te dane, które posiadamy, pozwalają mi stwierdzić, że zagranica interesuje się bardzo żywo naszemi zamierzeniami. Zwłaszcza południowi Słowianie zainteresowali się niemi bardzo. W tym też kierunku pójdą nasze oddziaływania.

— Jaki jest stosunek do Studjum Słow. Rządu i władz ustawodawczych?

— Wreszcie realny. Uniwersytet robił o to starania od 4-ch blisko lat, wysyłał memorjały, wyczerpujące, referaty, opracowane przez wydział filozoficzny do Min. W. R. i O. P. Rezultatem było zazwyczaj to, że stale do prowizorjum budżetowego wstawiano odpowiednią sumę, którą również później — ze względów oszczędnościowych — skreślano. Teraz dopiero poraz pierwszy w obecnym budżecie odpowiednią kwotę dla nas uchwalono.

Z przyjemnością mogę podkreślić, że jeśli teraz istotnie projekty nasze i zamierzenia nie zostały w ministerjalnych tekach, jeśli zbliżają się już do zrealizowania, zawdzięczamy to przedewszystkiem p. posłowi Stanisławowi **Rymarowi,** który wywalczył nam w sferach miarodajnych zrozumienie dla naszych zamierzeń, a także w części ówczesnemu ministrowi, p. Stanisławowi **Thuguttowi.**

— Jaki jest stosunek ministra p. dr. Stanisława Grabskiego do Studjum Słowiańskiego?

— Niezmiernie życzliwy. Pan minister rozumie bardzo dobrze i należycie ocenia ważność placówki, którą stwarzamy.

— Jaki jest stosunek Studjum Słow. do Uniwersytetu Ruskiego?

— Stwierdzić muszę, że między temi dwoma instytucjami ani genetycznie, ani teoretycznie, ani praktycznie związku niema żadnego. O Instytut Słowiański walczymy — jak panu wspomniałem — od czterech lat, uniwersytet ruski w Krakowie aktualny jest dopiero od dwu lat. Uniwersytet ruski, ogólny, różnowydziałowy, przeznaczony byłby dla Rusinów, natomiast Studjum nasze jest działem humanistyki, poświęconym badaniom naukowym nad kulturą słowiańską przedewszystkiem dla Polaków. Inny więc zakres, inne przeznaczenie mają dwie te koncepcje.

Nadmienić jeszcze sobie pozwolę, że na razie, zanim kiedyś stanie projektowany gmach dla Seminarjów humanistycznych, Studjum Słowiańskie przytulić się musi przy sem. polonistycznych. Zawiązkiem przyszłej naszej bibljoteki będą książki, ofiarowane nam przez Kuratorjum Wołyńskie, książki rosyjskie, pochodzące z dawnych bibljotek gimnazjalnych rosyjskich w Równem i Ostrogu. Otrzymamy ich kilkanaście pak.

Tak więc, skromnie zaczynając swój żywot, bez szumnych zapowiedzi i bez uroczystego otwarcia, stajemy do pracy. Skupiać będziemy swe siły nabierać szerszego tchu, z pod ziemi wydobywać odpowiednie siły naukowe. Reszta powoli, powoli przyjdzie sama.

Na tem zakończyliśmy naszą rozmowę, poczem pożegnaliśmy prof. Nitscha, dziękując mu za tak chętnie i życzliwie użyczony wywiad. **(d.)**

Wiadomości telegraficzne.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZY WE LWOWIE. Onegdaj odbył się we Lwowie uroczysty obchód dnia spółdzielczości. Dzień rozpoczął się nabożeństwem w katedrze. Popołudniu odbyła się uroczysta akademja w sali Teatru Małego. Na scenie teatru wywieszono portrety wybitnych działaczy polskich na polu spółdzielczości. Po odśpiewaniu Gaude Mater dr Doliński zagaił zebranie, a następnie skreślił potrzebę ruchu spółdzielczego. Orkiestra odegrała hymn spółdzielczy. Po przemówieniu dr. Dębskiego o spółdzielczości miały miejsce deklamacje i występy chórów.

POŻAR OSADY KAMIEŃCZYK POD RADZYMINEM. Osada Kamieńczyk, odległa od Radzymina o 35 km., stoi w płomieniach. Ogniem objętych jest około 60 domostw. Na ratunek pospieszyła straż ogniowa z Wyszkowa.

STRAJK LEKARZY ZNÓW GROZI W ŁODZI W najbliższych czasie przygotowuje się ponowny strajk lekarzy Kasy chorych na tle zatargu o zawarcie umowy. Zarząd Kasy chorych postanowił nie brać pod uwagę punktów umowy, na które uprzednio się zdecydował, a zawrzeć jedynie umowy na wzór warszawskich. Nie odpowiada to łódzkim lekarzom, którzy postanowili takiej umowy nie przyjmować i wyznaczyli ostateczny termin do porozumienia do dnia 12 bm.

WYLEWY W MEKSYKU. Donoszą z Vera Cruz, że z powodu wylewu rzek w okolicy przesmyku Tohuantopec blisko 100 ludzi poniosło śmierć. Szereg miejscowości zostało zalanych.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

43)

Komisarz Borewicz był szczerze zmartwiony nieoględnością Łubieńskiego. Myśl, że jego pracę, jego wieniec laurowy w karjerze policyjnej może mu zedrzeć Łubieński przez swoją nieudolność, doprowadziła go do pasji.

— Panie prokuratorze — groził Borewicz — jeśli Łubieński położy mi tę sprawę, to zobaczy pan, jak ja jego rozłożę na rozprawie. W swoich zeznaniach wszystkie jego nieudolności wyciągnę, tak będę zeznawał, że wszystkie gazety będą o nim pisać, jak o idjocie. To doprawdy niesumienność pozwolić mordercy i to jeszcze takiemu, w kilka dni po zbrodni na rozmowy z siostrą. Siostrzyczka Skarskiego z pewnością nie brzydka, to panu Łubieńskiemu może trudno było odmawiać gorącej prośbie pięknej panny...

— Ładna historja — zacietrzewiał się dalej Borewicz — szkoda mojej pracy i wysiłków, jeśli tacy sędziowie, jak pan Łubieński, mają je zniszczyć.

Prokuratora bawiła ta pasja komisarza. Śmieszny wydawał mu się człowiek, który już, już sięgał po wielką palmę i nagle postawiono go przed możliwością wysunięcia się jej z jego rąk. Gliński naumyślnie podsycał wątpliwości Borowicza i rozmyślnie stawiał mu przed oczy nawet aż tak daleko idące ewentualności, że Skarski zupełnie wymknie się z tej sprawy. Borewicz irytował się, jak byk drażniony przez piccadora czerwoną chustką, nie wyczuwał zaś zupełnie gry Glińskiego.

Potop słów rozjuszonego Borewicza, przerwało stukanie do drzwi gabinetu prokuratora.

W progu stanął sędzia Łubieński z plikiem akt pod pachą. Tak Gliński, jak i Borewicz powitali go zimno i niechętnie. Gliński nie taił się ze swem niezadowoleniem.

— Dobrze, panie sędzio, że właśnie w tej chwili pan się u mnie zjawia. Omawiamy z komisarzem Borewiczem sprawę Skarskiego i doprawdy nie możemy usprawiedliwić pańskiego traktowania sprawy. Miesiąc trwa śledztwo i dotychczas nie widzimy żadnych pozytywnych wyników. Przypuszczamy, i to słusznie, że w tej sprawie zjechał pan na jakieś manowce.

— Właśnie wylazłem z manowców — spokojnie powiedział Łubieński.

— Jakto wylazł pan z manowców? Pan, panie sędzio doskonale chyba wie, że sprawę morderstwa Mertingera otrzymał pan tak doskonale postawioną i wyjaśnioną, że gdyby pan tylko w tej sprawie szedł utartym, szerokim gościńcem, to byłby pan...

— Wlazł na płot — twardo powiedział Łubieński.

Jego duże, siwe oczy nabrały jakichś zimnych refleksów, ze spokojem wpatrzył się w twarz Glińskiego i komisarza policji, odbierając wzrokiem obydwom dawny rozpęd i tupet.

— Co pan uważa za płot, panie sędzio? — spytał uszczypliwie Gliński.

— Cały sposób prowadzenia śledztwa pierwiastkowego, a szczególnie policyjnego. Panowie nie zdają sobie nawet sprawy z tego, jak lekkomyślnie i naiwnie potraktowali panowie tak ważną sprawę. Lekkomyślne traktowanie śledztwa mogło nieobliczalne sprowadzić konsekwencje, gdyby sędzia śledczy narówni z panami lekkomyślnie rzecz dalej prowadził. Tak...

— Czy tylko niezbyt lekkomyślnie rzuca pan, panie sędzio, słowo lekkomyślność? — spytał zjadliwie Gliński.

— Znając mnie, nie powinien pan prokurator ani przez chwilę taki sąd o mojej osobie wydawać, złożyłem dość często dowody, że moje spostrzeżenia były trafniejsze nawet od... pańskich. Czy nie tak, panie prokuratorze?... Ale odłóżmy te niewątpliwe kwestje na bok dla sprawy ważniejszej.

— Więc odkrył pan Amerykę? — spytał brutalnie i kpiąco komisarz policji.

— Nie, Ameryki nie odkryłem: odkryłem natomiast mordercę Mertingera, którego panu nie udało się odkryć — spokojnie powiedział Łubieński.

(C. d. n.).

KRONIKA.

CZERWIEC
10
Środa

Dziś 10 Małgorz., Maks
jutro 11 Boże Ciało Barn

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachód o g. 7 m. 09. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—o::o—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Zemsta" (gościnny występ L. Solskiego).
Czwartek: „Zemsta" (gośc. występ L. Solskiego).

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Środa: „Najpiękniejsza z kobiet" (występ gościnny Janiny Kozłowskiej i Ludwika Sempolińskiego).
Czwartek: „Najpiękniejsza z kobiet" (występ Janiny Kozłowskiej i Ludwika Sempolińskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa: „Miłość" (występ Ireny Solskiej).
Czwartek: „Miłość" (występ Ireny Solskiej).

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Obiecana ziemia"; dramat w 12 aktach. Całość w jednym programie.

PROMIEŃ: „Błyskawiczny upiór; w roli głównej Jonny Hines.

REDUTA: „Genjusz czy zbrodniarz?"; dramat sensacyjny. W roli gł. ulubieniec kobiet Erich Kaiser Titz. Ponad program: **arcyzabawny dodatek komedjowy.**

SZTUKA: „We dwa ognie" (Cnota na rozdrożu); romans erotyczny w 7 wielkich aktach. **„Co za kobieta";** dwa akty wesołości i śmiechu.

UCIECHA: „Skandal w noc poślubną"; komedja w 6 aktach. **„Spadkobiercy wója Alfreda";** 6 aktów humoru słonecznego.

WANDA: „Zwierciadło duszy kobiecej"; dramat w 8 aktach. Przeżycia artystki kabaretowej.

WARSZAWA: „Mnie nie kupisz za pieniądze"; dramat erotyczny w 8 aktach.

—xox—

Zmarli.

ZAMIEJSCOWI:

Lucyna Prus Niewiadomska, długoletnia nauczycielka i wychowawczyni w b. zakładzie śp. Seweryny Gómskiej w Krakowie, urodz. na Ukrainie, zmarła w Warszawie w dniu 29 maja, przeżywszy lat 72.

—ooo—

Dyżury aptek.

Środa 10 czerwca:

Apteka pod Koroną, Rynek 22. — **Apteka pod Gwiazdą,** Florjańska 15. — **Apteka pod Opatrznością,** Karmelicka 23. — **Apteka,** Warszawska 39. — **Apteka pod Aniołem,** Dietlowska 76.

—o::o—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny od 1 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	**0·22**	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5·30	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11·05	Krynicy i Zagórza	6·43	Lwowa
11·45	Lwowa	6·50	N. Sącza
13·15	**Lwowa**	7·22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7·40	Lublina
16·25	Tarnowa	7·47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8·15	Niepołomic
20·05	Lublina	9·46	Lwowa
20·50	Lwowa	12·20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12·30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13·40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15·05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanego**	15·45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17·25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18·45	Wieliczki
16·50	**Katowic**	20·20	N. Sącza
19·00	**Gdańska**	20·50	Przemyśla
22·20	**Poznania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21·48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7·12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10·20	Żywca	**1·48**	**Piotrowic**
14·20	Piotrowic	**2·08**	**Warszawy**
17·55	Cieszyna	5·06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4·10	Niepołomic	**6·15**	**Warszawy**
8·20	Wieliczki	7·20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8·15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8·30	Warszawy
14·10	Oświęcima	9·15	Piotrowic
14·30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10·40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15·15	Piotrowic
19·30	Warszawy	16·05	Katowic
23·66	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19·15	Warszawy Wschód	19·10	Piotrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22·10	Katowic
10·05	Poznania	22·50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini		

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

—o—

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 9 czerwca:

Grand Hotel: Hr. Bogdan Załuski — Iwonicz; Hr. Jerzy Jezierski — Warszawa; Hr. Zygmunt Plater — Niekłań; Leszek Majewski — Warszawa; Stanisław Komorowski — Bojanów; Axel Christensen — Fredriksburg; Zygmunt Hofman — Pilzno; Br. Jan Berke — Karwodrza; Otto Singer — Wiedeń; Zygfryd Weiss — Lwów; Zygmunt Reis — Lwów:

Hotel Saski: Mikołaj Wirnicki — Lwów; Ludwik Gumiński — Niziny; Oskar Bettelheim — Wiedeń; Helena Jardyńska — Warszawa; Adam Lazański — Tarnów; Zdenka Ginalska — Mor. Ostrawa; J. Solak — Lwów; J. Kiss — Krosno; Bolesław Mańkowski — Krosno; Kazimierz Nowakiewicz — Krosno.

Udaremnione włamanie do sklepu jubilerskiego w Krakowie.

Kraków, 10 czerwca.

Onegdaj zgłosiła się do policji dozorczyni domu przy pl. Matejki l. 5 w Krakowie, donosząc, **że w piwnicy pod sklepem jubilerskim** Saula Bertmanna znalazła **narzędzia do włamania.**

Policja, po przeprowadzeniu śledztwa ustaliła, że **kilku włamywaczy-kasiarzy usiłowała dobrać się do sklepu i kasy Bertmanna** i w tym celu przybyli oni do piwnicy, rozpoczynając robotę. **Spłoszeni jednak widocznie, porzucili swe specjalne narzędzia** do wyważania i rozbijania kas ogniotrwałych. Pościg za zbiegłymi zarządzono natychmiast.

—:o:—

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra we czwartej, dnia 11 bm. (Boże Ciało), podczas Mszy św. o godz. 12. art. op. wileńskiej W. Pastówna (śpiew), dr. A. Herman (skrzypce) i dyr. J. Leszczyński (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Do Krakowa przybył na pobyt kilkudniowy O. Rafał Meyer, Generał zakonu Braci Miłosierdzia (Bonifratrów), celem przewodniczenia w posiedzeniach kapituły prowincjonalnej, która wybrać ma prowincjała oraz przeorów dla pojedyńczych konwentów Prowincji polskiej tegoż zakonu.

O. Fafał jest Francuzem, pochodzącym z Alzacji i entuzjastycznym przyjacielem Polski. Ta ostatnia okoliczność była, zapewne, powodem, że czcigodny O. Generał padł ubiegłego roku ofiarą bandyckiego napadu. dokonanego nań przez Niemców na części Śląska, zostającej jeszcze w niewoli pruskiej, w czasie, gdy jechał samochodem do Wrocławia dla wizytacji tamtejszego Konwentu Bonifratrów.

O. Fafał Meyer był już raz w Polsce i zostawił po sobie jak najlepsze wspomnienia wśród tych ludzi świeckich, co mieli sposobność z nim się zetknąć.

P. BARWICZ ZOSTAŁ PREZESEM DYREKCJI KOLEJOWEJ W KRAKOWIE. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował prezesa dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, inż. Karola Barwicza, prezesem dyrekcji kolei państwowych w Krakowie oraz dyrektora kolei państwowych inż. Pawła Prachtla-Morawiańskiego prezesem dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

Wiadomość powyższą sfery kolejowe Krakowa przyjmują z wielkiem zdziwieniem. Prezes Prachtel-Morawieński. dobry i zasłużony urzędnik, znany był jako człowiek. który odpowiadał wymogom swego stanowiska; żegna go też powszechny żal wśród jego podwładnych, jak wogóle w całem społeczeństwie krakowskiem. Natomiast osoba nowego prezesa dyrekcji p. Barwicza, zgoła nie budzi żadnego zaufania. Sprawdza się tylko przysłowie, że Kraków otrzymuje najgorszy materjał. przerzucany skądinąd do naszego miasta, jak na wyspę św. Heleny. P. Barwicz wyrósł w Austrji na socjalizmie: jako urzędnik nie przedstawia żadnych wartości. Znany zaś jest jako niemal mąż sztandarowy PPS. Niewątpliwie będziemy też mieli sposobność niejednokrotnie powrócić do nowego nabytku w Krakowie. Sądząc po długoletnim przykładzie we Lwowie, gdzie się p. Barwicza wreszcie pozbyto, rządy jego w Krakowie zapowiadają się bardzo — czarno.

RUCH WYCIECZKOWY W KRAKOWIE. W Domu wycieczkowym Towarzystwa Szkoły Ludowej (przy ul. Rakowickiej 27) bawiły od dnia 2 do 7-go czerwca br. następujące wycieczki: Gimn. państw. im. Jana Kochanowskiego Radom, osób 22; Szkoła powsz. Nr. 2 Skierniewice osób 27; Gimn. żeńsk. Królewska Huta osób 50; 7 kl. szkoła powsz. Jędrzejów osób 22; Szkoła powsz. Milówka osób 32; Szkoła powsz. z Leszczyn osób 65; Szkoła powsz. z Ustronia osób 55; Szkoła powsz. z Rzeszowa osób 59; Szkoła powsz. Nr. 32 z Łodzi osób 40; Szkoła powsz. ze Świętochłowic osób 29; Szkoła powsz. Nr. 39 z Warszawy osób 21; Wycieczka wioślarska z Warszawy osób 4; Szkoła Rolnicza ze Suchodoła osób 18; Seminarjum naucz. męsk. ze Starego Sącza osób 39; Szkoła powsz. z Frydrychowic osób 19; Szkoła gosp. domowego z Częstochowy osób 27; Seminarjum nauczycielskie z Łęczycy osób 17; Szkoła powsz. z Solca osób 32: Szkoła powsz. Nr. 40 z Warszawy osób 34, Szkoła powsz. Nr. 166 z Warszawy osób 33; Seminarjum naucz. z Kęt osób 30; Szkoła powsz. z Zaklikowa osób 10; Szkoła powsz. z Warszawy (ulica Twarda) osób 14; Państw. Sem. ze Solca osób 24; Związek Polek z Bochni osób 30; Gimn. męsk. Nowe Miasto osób 15: Gimn. męsk. z Nowego Sącza osób 25; Szkoła powsz. (kurs dokształcający) z Będzina osób 23. Razem 807 osób.

WYCIECZKA SZKOLNA Z PSZCZYNY W KRAKOWIE. Wczoraj przybyła do naszego miasta między innemi wycieczka uczniów seminarjum męskiego z Pszczyny. Wycieczka w liczbie 35 osób zabawi w Krakowie dwa dni, by zwiedzić zabytki historyczne i osobliwości grodu wawelskiego.

PRACE ADAPTACYJNE W BUDYNKU E. U. Ś. „POD TELEGRAFEM". Kierownictwo ekspozytury urzędu śledczego „pod telegrafem" przystąpiło w tych dniach do przebudowy i odnowienia cel aresztanckich. Ponadto przeniesiono biura inspektoratu sanitarno-obyczajowego z I p. oficyn na parter do budynku frontowego. Dział rejestracyjny zaś pomieszczono wraz z oddziałem daktyloskopijnym na miejscu dawnych biur sanitarnych.

JUBILEUSZ AKADEMICKIEGO KOŁA TSL. odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 14 czerwca br. z następującym programem: O godz. 9 rano msza św. w kościele św. Anny z kazaniem okolicznościowem (w czasie mszy św. odśpiewa chór akademicki szereg pieśni). O godz. 10 rano uroczysta Akademja w auli Uniw. Jag, na którą złożą się: a) Zagajenie; b) Głosy reprezentacyj: c) Referat kol. Krymskiego „Młodzież akademicka a oświata i wychowanie młodzieży pozaszkolnej". d) Referat dra Mikulskiego: „Młodzież szkół średnich a praca oświatowa". e) Dyskusja; f) Rezolucja. Popoł. wycieczka do Tyńca.

Z KRAKOWSKIEGO GREMJUM DRUKARZY. Walne Zgromadzenie Gremjum Drukarzy, Litografów i Fotochemigrafów, stowarzyszenia przemysłowego, odbyło się w niedzielę dnia 7 czerwca br. Starszym Stowarzyszenia wybrano ponownie p. Pawła Madejskiego, właściciela drukarni Poznańskiej w Krakowie przy ul. św. Tomasza 12, na którego ręce kierować należy wszystkie sprawy Stowarzyszenia.

NOWY KLUB PIŁKI NOŻNEJ zawiązał się z początkiem wiosny bieżącego roku w Krakowie. Założycielem owego klubu, mającego nazwę „Patria", jest p. Leon Trembecki, sierżant 12 pp. K. S. „Patria" rozegrał ostatnio szereg zwycięskich matchów z drugoklasowemi klubami zarówno w Krakowie, jak i na prowincji.

AMATOR WÓDKI I CIASTEK. W nocy ubiegłej jakiś niewyśledzony dotąd sprawca dostał się do szynku Wisznicera przy ul. Grzegórzeckiej l. 7 wybiwszy szybę w oknie. Skradł on około 20 flaszek wódki i ciastka, łącznej wartości około 100 zł.

POTRZEBA POLSKIEJ KSIĄŻKI. Przeglądając kolejno książki „Bibljoteki Domu Polskiego" zwróci uwagę każdego staranny dobór pod względem treści i autorów. Z wydanych dotychczas przez „Bibljotekę" książek widać. że Redakcja tego ze wszech miar pożytecznego wydawnictwa zwraca baczną uwagę na literaturę narodową — i słusznie. Pogoń za nowościami literackiemi obcemi nie jest wskazana jeśli chodzi o szerokie warstwy naszego społeczeństwa. Wychowywać i pełne zadowolenie polskiemu czytelnikowi dawać może tylko książka polska.

A zadanie to właśnie spełnia „Bibljoteka Domu Polskiego" w zupełności.

WSTRZYMANIE RUCHU KOŁOWEGO podczas procesji z kościoła OO. Jezuitów. Z powodu odbyć się mającej procesji z kościoła OO. Jezuitów przy ul. Kopernika między godz. 6 a 8 i pół wieczorem w piątek w dniu 19 bm. ruch tramwajowy i wszelki ruch kołowy w ulicach: Kopernika, A. Potockiego, Siennej, Małym Rynku i ul. Mikołajskiej będzie wstrzymany.

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO. Z powodu odbyć się mającej procesji z kościoła OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej w dniu 11 bm., w święto Bożego Ciała między godz. 5 a 8 wieczorem będzie wstrzymany ruch tramwajowy i wszelki ruch kołowy w ulicach Lubomirskiego, Arjańskiej, Lubicz i Rakowickiej.

Z POBYTU PARLAMENTARZYSTÓW ANGIELSKICH W KRAKOWIE. Nasi goście angielscy, po śniadaniu w Starym Teatrze udali się samochodami do kopalni soli w Wieliczce. Przed opuszczeniem się do wnętrza kopalni gości fotografowano. Urządzenie kopalni sprawiło na gościach angielskich wielkie wrażenie, to też interesowali się oni szczegółowo jej historją, sposobami wydobywania soli, kosztami i wielkością produkcji obecnie i przed wojną. W kamerze Sienkiewicza zarząd kopalni podejmował gości śniadaniem, podczas którego przygrywała orkiestra górnicza, która pożegnała wycieczkę hymnem narodowym angielskim.

O godz. 8 wieczorem w gmachu Starego Teatru podejmowano gości obiadem, po którym około godz. 10 wydano na ich cześć raut. Obowiązki gospodarzy pełnił komitet przyjęcia, z panami wojewodą Kowalikowskim i prezesem krakowskiej Izby handlowej Epsteinem na czele. Raut wśród niezwykle serdecznego nastroju przeciągnął się do godz. 1 po północy, poczem uczestnicy wycieczki udali się pociągiem specjalnym do Zakopanego.

WYSTAWA OPRAW INTROLIGATORSKICH W MUZEUM NARODOWEM. W związku ze zjazdem bibljografów polskich oraz z powodu 50-letniego jubileuszu pracy zawodowej p. Roberta Jahody, założyciela i właściciela znanej pracowni introligatorskiej w Krakowie, otwartą zostanie w dniu 13 czerwca br. w salach Muzeum Narodowego wystawa opraw introligatorskich, urządzona staraniem krakowskiego Towarzystwa Miłośników Książki. Wystawa ta będzie historycznym przeglądem sztuki introligatorskiej w

Polsce od wieków średnich, aż po czasy najnowsze, to bejmie najbardziej charakterystyczne eksponaty opraw introligatorskich, wypożyczone na wystawę z bibljotek: Akademji Umiejętności, Bibljoteki Jagiellońskiej, Muzeum Narodowego, Muzeum Czartoryskich, Muzeum przemysłowego, Archiwum Aktów dawnych m. Krakowa itd. Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się w sobotę o godz. 12 w południe w obecności zaproszonych władz oraz reprezentantów instytucyj naukowych i towarzystw artystyczno-kulturalnych.

JERZY BRAUN urządza dnia 11 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika II p. Uniw. Jag. wieczór, na którym opowie o swej podróży do Egiptu, Palestyny i Turcji, kreśląc swe wrażenia z nad Nilu, Jordanu i Bosforu. Treść odczytu: Ogólno światowy Kongres Geografów w Kairze — Miasto kontrastów — Przyjęcie u Araba — Jak się władca trzech oaz zakochał w polskiej pannie — Na wielbłądach przez pustynię — Piramidy i Sfinks — Palestyna — Betlejem — Przez Czarne morze — Burza — Najwspanialsze miasto świata: Konstantynopol — Turcy i Turczynki etc. etc.

UROCZYSTE PUBLICZNE POSIEDZENIE POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę dnia 13 czerwca br. o godzinie 12 w południe w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na posiedzeniu tem wygłosi odczyt prof. Bronisław Dembiński pt. „Ostatni Wielki mistrz Zakonu niemieckiego i pierwszy Książę Pruski“. Kancelarja Akademji wydawać będzie we wtorek i środę między godz. 9 a 11 przedpoł. bilety wstępu na posiedzenie.

WYBORY W TOWARZYSTWIE STRZELECKIEM. W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego przy niezwykle licznym udziale członków. Przewodniczył prezes Tow. dr Ludwik Scheider. Po wyczerpaniu punktów porządku dziennego, dotyczących działalności Towarzystwa, przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Prezesem obrano wszystkimi głosami dra Ludwika Schneidra, na wiceprezesów powołano pp. Iglickiego Stefana i dra Rzegocińskiego Bolesława. Prezes dr Ludwik Schneider podziękował zebranym za wybór i za zaufanie, jakiem obdarzają go członkowie Towarzystwa, poczem zamknął posiedzenie.

ARESZTOWANIE OSZUSTKI. Policja aresztowała Marję Striks rodem ze Lwowa, neofitkę, która pełniąc od października 1924 r. do końca stycznia br. obowiązki dozorczyni nad służbą w zakładzie św. Rodziny przy ul. Pędzichów wyłudziła od służby i uczennic tego zakładu znaczniejsze kwoty pod rozmaitemi pozorami — przeważnie na zakupno jakichś rzeczy. Striks obłowiwszy się wyjechała na dalsze występy w Poznańskie — w czem jednak krakowska policja jej przeszkodziła — aresztując ją.

CIEKAWY POWÓD DESPERACJI NIEDOSZŁEGO SAMOBÓJCY. W związku z zamachem samobójczym plut. Henryka Wawrzyniaka dowiadujemy się następujących szczegółów. Wawrzyniak, stacjonowany w Bronowicach małych, wybrał się onegdaj do domu jednej ze znajomych mu kobiet lekkich obyczajów przy ul. Krowoderskiej l. 79. Skarżył się on przed Ryczkówną, że odjeżdżający z Krakowa jego oficer nie przyjął odeń podarunku w postaci szabli i bukietu kwiatów. Po chwili Wawrzyniak wyjął rewolwer i strzelił do siebie, kierując lufę w lewą pierś. Desperata w ciężkim stanie przewieziono do szpitala wojskowego. Po przyjściu do przytomności opowiadał, że jakiś cywil napadł go i zranił kulą rewolwerową. Jak się dowiadujemy, Wawrzyniak wraca już do zdrowia.

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. „Najpiękniejsza z kobiet“ pełna widzięku i uroku operetka, która w ubiegłym sezonie w pełni powodzenia z powodu adaptacji teatru musiała zejść z repertuaru z udziałem ulubieńców Krakowa J. Kozłowskiej i L. Sempolińskiego, wznowioną będzie dziś we środę dnia 10 bm. i czwartek 11 bm.

W najbliższych dniach premjera ostatniej nowości przepięknej operetki Lehara „Książę Nancy“, do której kierownictwo teatru przygotowuje bogatą wystawę i nowe dekoracje.

—vox—

Z SALI PRZYSIĘGŁYCH.

Kraków, 9 czerwca.

Przed sądem przysięgłych, któremu przewodniczył sso. dr Hubaczek, wotowali: sso. Wiśniowski i sso. dr Wątor, stanął wczoraj, oskarżony o zbrodnię podpalenia, Jan Michalczyk, rolnik ze Szczygłowa (ad Wieliczka), lat 34, żonaty.

Geneza sprawy sięga roku 1914, w którym Michalczyka, wówczas jeszcze kawalera, oskarżył niejaki Ignacy Radwański, rolnik z Bodzanowa, o uwiedzenie jego, wówczas małoletniej córki Juljanny. Sprawa ta toczyła się w sądzie powiatowym w Wieliczce, lecz zawieszono ją z powodu powołania Michalczyka do służby wojskowej w czasie wojny. W międzyczasie Juljanna urodziła nieślubne dziecko i wytoczyła spór przeciw Michalczykowi o ojcostwo, co sąd wyrokiem swoim uznał.

Po powrocie Michalczyka z wojny sprawę wznowiono; pozwany przysiągł na prawdziwość podanych przez siebie faktów, wykluczających możliwość z jego strony ojcostwa dziecka. Sąd przyjął za prawdziwe zeznania Michalczyka i uwolnił go od obowiązku płacenia alimentów. Znaleźli się jednak ludzie, którzy poczęli przebąkiwać, że przysięga Michalczyka była fałszywa. Sąd wdrożył ponownie dochodzenia, świadkowie zeznali fakta dowodzące ojcostwa Michalczyka, wobec czego prokuratura oskarżyła go o złożenie fałszywych zeznań przed sądem.

Rozprawę wyznaczono na 19 lutego 1925, na której jednak Michalczyk jawić się nie mógł z powodu tego, że w tym czasie został aresztowany wśród następujących okoliczności:

Nocy poprzedzającej dzień rozprawy, około godziny 11-ej, zapłonęły zabudowania Radwańskich w Bodzanowie. W domu mieszkalnem znajdowali się podówczas w głębokim śnie pogrążeni: Ignacy Radwański, 90-letni chory starzec, ociemniała, starsza kobieta, Marja Wdaniec i małoletnia wnuczka Radwańskiej. W pewnym momencie obudziła się ociemniała staruszka i z przestrachem poczęła wołać na dziecko, by wyjrzało na pole, gdzie coś okrutnie trzaska. Był to moment zbawczy, ratujący wszystkim trojgu życie. Dziecko, wybiegłszy na obejście, poczęło krzyczeć, że się pali...

Płomień obejmował już całą szopę, przylegającą do mieszkalnego, murowanego domu i imał się już jego dachu. Pospieszono na ratunek... spóźniony! Pastwą płomieni padła szopa z 3 kopami niemłóconego żyta, 50 m słomy, 30 m siana, młynkiem, młocarnią, pługiem, kolcami, radłem, bronami, wreszcie spalił się tam na węgiel koń, spłonęły 2 chlewy, pół sąga drzewa opałowego, w domu mieszkalnym zaś dach, powały i część ścian. Ogólna szkoda stąd powstała przenosi wartość 6000 zł.

Poszkodowana Marja Radwańska znajdowała się podówczas w dalszem sąsiedztwie na weselu.

Opinja wsi wskazała odrazu na Jana Michalczyka, jako na sprawcę pożaru. Skutkiem tego udała się do jego domu bezzwłocznie policja, zastając go pogrążonego we śnie w łóżku. Zbudzony i zapytany Michalczyk twierdził, że przyszedł do domu ze żoną o godz. 11 wieczór z odwiedzin u sąsiadów i że o niczem nic nie wie. Zbadano buty Michalczyka i znaleziono na nich lepką, mokrą glinę, taką samą, jaka znajduje się wokół spalonego domostwa Radwańskich. Na tej podstawie Michalczyka zaaresztowano i rankiem poprowadzono na pogorzelisko. Tam w mokrej glinie znaleziono świeże ślady męskich butów, idące od spalonej szopy przez orne pole wprost do chaty Michalczyka. Ślady te niezwykle od siebie odległe, świadczyły wyraźnie, że człowiek znaczący je biegł szybko. Do odcisków w glinie przymierzono buty Michalczyka; odpowiadały one zupełnie wymiarom butów. Wzdłuż tych śladów kazano Michalczykowi biedz... Czyniąc to, Michalczyk rozmyślnie wykrzywiał nogi... To dla wstępnego śledztwa wystarczyło.

Michalczyka przewieziono do aresztów śledczych sądu karnego okręgowego w Krakowie.

Pierwszy dzień rozprawy obejmował przesłuchanie licznych świadków, na jakich powołuje się Michalczyk w chęci stwierdzenia swego alibi.

Dziś ciąg dalszy rozprawy i wyrok. (ag)

EPILOG SPRAWY PUŁK. IZIERSKIEGO.

Kraków, 9 czerwca.

Dnia 8 bm. odbyła się przed trybunałem sądu okr. w Wadowicach rozprawa przeciw Janinie Chmiel, Z. Schmidtowi i L. Schmidtowej z Żywca o zbrodnię oszczerstwa i oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań, w której znalazła swój epilog sprawa pułk. Izierskiego, b. szefa sądu okr. wojskowego w Krakowie.

Wymienieni oskarżeni byli o to, że fałszywie obwinili pułk. Izierskiego o przyjmowanie łapówek, że spowodowali przez to przeciw niemu dochodzenia a nawet akt oskarżenia, że wreszcie słuchani w tych dochodzeniach jako świadkowie, fałszywie zeznali. Stwierdzili mianowicie w tych zeznaniach, że niejaka p. Broderowa, krewna pułk. Izierskiego, zażądała od nich i pobrała większą kwotę wyraźnie na łapówkę dla pułk. Iz., a to w czasie gdy mąż obecnie oskarżonej Chmielowej, aresztowany był przez sąd wojskowy w Krakowie.

Opierając się na tych zeznaniach akt oskarżenia przeciw pułk. Iz. nie doprowadził do zasądzenia, gdyż orzekający w tej sprawie ubiegłego roku sąd okr. wojskowy w Warszawie uwolnił pułk. Iz. z braku dowodów, a przedewszystkiem na tej podstawie, że Broderowa słuchana, jako świadek odwodowy zaprzeczyła, aby takiej łapówki żądała, przyznając jedynie, że „aby pozbyć się“ obecnych oskarżonych, zażądała od nich rzekomo na drogę z Żywca do Krakowa (do pułk. Izierskiego) większą kwotę, w przypuszczeniu, że tej kwoty nie złożą. Niemniej pieniądze były złożone, a Broderowa je przyjęła.

Otóż obecnie na podstawie wyroku uwalniającego pułk. Iz., a także zaniechanych ubiegłego roku dochodzeń przeciw Broderowej, prokuratura oskarżyła wzajemnie Janinę Chmiel i sp. o oszczerstwo i fałszywe zeznania. Na rozprawie nie stanął pułk. Izierski, tłumacząc się chorobą. Broderowa przesłuchana pod przysięgą, potwierdziła poprzednie zeznania. Jednakże trybunał nie dając jej wiary i przyjmując własne tłomaczenie się oskarżonych, a tem samem i poprzednie zeznania za prawdziwe i uzasadnione całym szeregiem faktów, — wszystkich oskarżonych od winy i kary uwolnił. Oskarżonych bronił adw. dr Fr. Zadęcki z Krakowa.

DAR NA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ. Pan Gustaw Kobylecki z Będzina złożył w Zarządzie Głównym Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie kwotę 850 zł na cele popierania czytelnictwa ludowego.

o

KONFERENCJE Z ŻYDAMI. Premjer Grabski konferował wczoraj z przedstawicielami koła żydowskiego nad postulatami żydowskiemi w dziedzinie szkolnictwa i organizacji gmin żydowskich. Po uzgodnieniu zapadłych postanowień z ministrem Skrzyńskim, który również bierze udział w rokowaniach zostaną one przedłożone sekcji do spraw mniejszościowych.

PRZEMYSŁOWCY POLSCY WYJADĄ DO ROSJI. Premjer Grabski przyjął wczoraj delegację przemysłowców polskich w sprawie wyjazdu przedstawicieli przemysłu polskiego zagranicę, celem nawiązania stosunków naftowych. W tejże sprawie premjer Grabski przyjął posła sowieckiego Wojkowa.

GABINET BELGIJSKI. Z Brukseli donoszą, że hr. Poullet oświadczył przedstawicielom prasy, że gabinet jest już skompletowany z wyjątkiem dwóch tek. Pewne trudności wyłoniły się przy omawianiu służby wojskowej. W czwartek zostanie przedłożona lista nowego gabinetu. W przyszły wtorek zbierze się parlament, który gabinet zatwierdzi.

Vandervelde już w charakterze ministra spraw zagranicznych przyjął de La Croix.

ZAWODY STRZELECKIE W WARSZAWIE. W sobotę dnia 6 bm. na strzelnicy Polskiego Tow. Łowieckiego odbył się pierwszy dzień zawodów strzeleckich, z których dochód przeznaczony jest na rzecz schroniska dla artystów weteranów scen polskich w Skolimowie. Do zawodów stanęło 15 współzawodników, którzy strzelali z pistoletów. Pierwsze miejsce zajął majr. Nusbaum, który zdobył 217 punktów, drugie miejsce uzyskał p. Wojciech Kołaczkowski za 204 punkty, trzecie miejsce zajął p. Witold Bittner A. Z. S., za 205. Oprócz tego p. Bittner uzyskał nagrodę za najlepsze zgrupowanie 10 kul w 136 milim. 64 punkty. Zaś major Nusbaum otrzymał medal firmy J. Rokicki za najlepsze zgrupowanie 10 kul w 149 milim. 77 punktów.

PLANY WŁOSKIE CZY WIEDEŃSKIE?

Wiedeń. (PAT.) 9 bm. „Wiener Allgem. Ztg.“ donosi z Rzymu: Korespondencja bałkańska stwierdza, że Włochy powzięły inicjatywę utworzenia przymierza włosko-grecko-rumuńskiego, do którego mogłyby pod pewnemi warunkami przystąpić także Węgry i Austrja. Urzeczywistnienie planów włoskich oznaczałoby zupełny przewrót dotychczasowego stosunku sił na Bałkanie i w Europie Środkowej.

NOWY SYSTEM IMIGRACJI AMERYK.

Nowy Jork. (PAT.) 9 bm. Telegraphen Company. Związek przemysłowców amerykańskich zaproponował rządowi zmianę ustawy imigracyjnej, w tym duchu, że podania o pozwolenia na przyjazd do Ameryki traktowane będą nie jak dotychczas wedle narodowości, lecz wedle grup przemysłowych.

Co zawierać będzie pakt bezpieczeństwa?

Wiedeń. (PAT.) 9 bm. „Neues Achtuhrblatt“ donosi z Paryża: Briand wróci we środę lub we czwartek do Paryża. Nota w sprawie paktu gwarancyjnego będzie z końcem tego tygodnia, albo najpóźniej z początkiem przyszłego wręczona rządowi niemieckiemu.

Prasa komentuje wyniki osiągnięte przez Brianda w Genewie bardzo przychylnie. Główna linja wytyczna odpowiedzi francuskiej pod adresem Niemiec będzie prawdopodobnie dzisiaj jeszcze ustalona. Francja przyjmie oficjalną ofertę niemiecką w sprawie paktu gwarancyjnego. Briand w nocie wyraźnie zaznacza, że pakt nie może w żaden sposób usuwać jakiegokolwiek paragrafu Traktatu Wersalskiego, lecz tylko wzmocnić i potwierdzić traktat pokojowy.

Każde wrogie działanie, któreby Niemcy przedsięwzięli przeciw jednemu z państw sygnatarjuszów, będzie uważane za casus belli i wywoła odpowiednie zarządzenia obronne. Francja zastrzega sobie w pakcie gwarancyjnym prawo przekroczenia każdej chwili Ren siłami zbrojnemi, w razie gdyby Niemcy przedsięwzięły atak na Polskę albo na Czechosłowację.

Anglja zastrzega sobie swobodę decyzji, w razie jakichkolwiek kroków nieprzyjacielskich na wschodniej granicy Niemiec. Jednym z najważniejszych punktów jest zastrzeżenie Francji w sprawie arbitrażu, któremu Niemcy mają się poddać w razie różnicy zdań. Żadne sądy rozjemcze, powiedziane jest wyraźne w nocie, nie będą mogły kwestjonować granic, wytyczonych przez traktat pokojowy.

W końcu udzielona jest Niemcom rada zgłoszenia się na członka Ligi Narodów. Rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa mogą wprawdzie zaraz się rozpocząć, atoli pakt wejdzie dopiero w życie, jeżeli Niemcy staną się członkiem Ligi Narodów.

WĄTPLIWOŚCI NIEMIECKIE.

Berlin. (PAT.) 9 bm. Prawicowy „Tägliche Rundschau“ wyraża wątpliwość, czy doniesienia agencji Havasa w sprawie szczegółów porozumienia między Anglją i Francją są trafne. Dziennik wątpi szczególnie w postanowienia na wypadek ataku Rosji przeciw Polsce. Niemcy staliby się w takim razie terenem operacji dla Francji. Ani Briand, ani Chamberlain nie będą chyba w to wierzyć, że znajdzie się w Niemczech ktoś, ktoby się zgodził na tego rodzaju propozycję.

Różne wiadomości.

PRZEBIEG WALK W MAROKKU.

Paryż. (AW.) Walki w Marokko przybrały nowy bardzo zacięty charakter. Kabyle znakomicie się oszańcowali w okopach i rozporządzają wielkiemi zapasami broni, uniemożliwiają Francuzom rozszerzenie terenów operacyj wojskowych, wobec czego Francuzi muszą wytężyć wszelkie siły i zmobilizować więcej wojsk, aby posunąć się naprzód według zamierzonych planów. Adb el Krim zamierza zdobyć za wszelką cenę linję kolejową prowadzącą do Fezu i używa wobec Francuzów broni zdobytej na Hiszpanach.

POLSKA MUSI MIEĆ DOSTĘP DO MORZA.

Paryż. (PAT.) 9 bm. Miesięcznik „Conference au Village" poświęcony oświacie ludowej i wychowaniu narodowemu wydał specjalny numer poświęcony Polsce, w którym przytacza motywy ekonomiczno-wojskowe i dyplomatyczne, dla których Polska w najwyższym stopniu musi interesować Francję pod każdym względem.

Artykuł wstępny pióra Pawła Lefevre ministra pełnomocnego przedstawia sytuację wzajemną obu krajów wobec machinacyj niemieckich zmierzających do rewizji Traktatu Wersalskiego. Autor ze szczególnym naciskiem wskazuje na konieczność żywotną dla Polski zachowania korytarza gdańskiego albowiem w przeciwnym razie bezpieczeństwo Polski byłoby całkowicie zależne od łaski Niemiec.

NOWE LINJE KOLEJOWE. Sejmowa komisja komunikacyjna przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o ukończeniu budowy linji kolejowej Łuck-Stojanów oraz projekt ustawy o budowie kolei Bydgoszcz-Gdynia.

USTAWA DENTYSTYCZNA. Sejmowa komisja zdrowia publicznego rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej. Na obszarze województw małopolskich mogą wykonywać samodzielnie czynności techniczno-dentystyczne ci technicy dentystyczni, którzy posiadają obywatelstwo polskie i uzyskają koncesję na wykonywanie przemysłu techniczno-dentystycznego. Wyjątkowo nowe koncesje mogą być w przyszłości nadawane tym technikom, którzy w dniu 1-go stycznia 1925 r. posiadali przynajmniej 5 lat praktyki zawodowej.

SYTUACJA FINANSOWA NA WĘGRZECH. Komitet finansowy Rady Ligi Narodów ukończył wczoraj po końcowem wysłuchaniu delegatów węgierskich swe prace i zawiadomił delegację węgierską, o swej decyzji, która stwierdza, że sanacja miała przebieg programowy i że sytuacja finansowa na Węgrzech znacznie się poprawiła.

PRACA NOCNA W PIEKARNIACH. Konferencja pracy przyjęła w końcowem głosowaniu projekt konwencji o pracy nocnej w piekarniach 81 głosami przeciw 28.

ZE SPORTU.

WISŁA— Ł. K. S.

Rozstrzygające zawody o mistrzostwo Polski w grupie I odbędą się we czwartek 11 bm. we Lwowie na boisku Czarnych. Budzą one zrozumiałe zainteresowanie wśród ogółu sportowego w całej Polsce. Wynik zawodów tych będzie podany sportowcom Krakowa przez Redakcję „Gońca Krakowskiego" we czwartek o godz. 9 wiecz. ogłoszeniem na tablicy, znajdującej się przed lokalem Redakcji.

JUBILEUSZ JUTRZENKI.

Jubileusz Jutrzenki wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Towarzystwo otrzymuje z całej Polski gratulacje i zamówienia na bilety. Sensacją bowiem sportową będzie dzień 13 i 14 czerwca. Jutrzence udało się zjednać dla uroczystości jubileuszowych swego długoletniego, wypróbowanego przyjaciela Cracovię, oraz Hasmoneę ze Lwowa i Wacker z Wiednia. W pierwszym dniu spotkają się na boisku Jutrzenki **Cracovia z Hasmoneą i Jutrzenka z Wackerem,** drugiego dnia **Jutrzenka z Hasmoneą a Cracovia z Wackerem.** Wacker posiadający w swojej drużynie sześciu graczy reprezentacyjnych, znajduje się obecnie w doskonałej formie, zaś Hasmonea swojemi wynikami z drużynami zagranicznymi oraz grą w reprezentacji Lwowa przeciwko Krakowowi okazała się silnym i niebezpiecznym przeciwnikiem. Jutrzenka, która już dawno nie występowała na gruncie krakowskim przypomni się publiczności solidną i ładną grą. Jeżeli się zważy, że w czasie jubileuszu żadnych pozatem zawodów w Krakowie nie będzie, należy się spodziewać licznego udziału publiczności. Pożądanem więc jest, by publiczność zakupywała bilety w przedsprzedaży. W oba dnie poprzedzą zawody w piłkę ręczną rozegrane w pierwszym dniu przez **Jutrzenkę i Makkabi,** drugiego dnia przez **Jutrzenkę i Cracovię.**

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

Nowe rozporządzenie dewizowe.

W tych dniach w Dzienniku Ustaw opublikowane zostanie rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą. W rozporządzeniu tem skodyfikowano wszystkie ostatnie obowiązujące w tej mierze rozporządzenia oraz wprowadzono jednocześnie niezbędne zmiany i nowe postanowienia podyktowane życiem i wskazaniami aktualnej polityki walutowej. Najważniejsze zmiany i uzupełnienia są następujące:

Skrócono z sześciu tygodni do trzech termin przedkładania bankom dewizowym dowodów, stwierdzających przejście towaru z zagranicy w wypadkach przekazywania zagranicę zaliczek na ten towar.

Na banki dewizowe nałożono obowiązek pobierania od zleceniodawców przy każdorazowem przekazywaniu walut zagranicznych zagranicę specjalnych deklaracyj w dwóch egzemplarzach, z których jeden przesyła się władzy podatkowej II instancji od przedsiębiorstw, nie prowadzących ksiąg handlowych, przepisanych kodeksem handlowym i nie należących do przedsiębiorstw wymienionych w art. 56 ustęp I-szy ustawy z dnia 14-go maja 1923 w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego.

Wprowadzono specjalne postanowienia, dotyczące przekazywania i przesyłania zagranicę pieniędzy i walorów za pośrednictwem poczty; zezwolono na wysyłanie zagranicę pocztą pieniędzy w gotówce do równowartości 100 złotych i pozwolono przekazywanie za pośrednictwem poczty pieniędzy zagranicę do równowartości 100 złotych (do Gdańska przez polski Urząd pocztowy do równowartości 250 złotych).

Ustanowiono zakaz wywozu weksli zagranicę bez zezwolenia.

Kupno zagranicznych papierów wartościowych zakwalifikowano jako niedozwoloną lokatą zagraniczną. Dozwolono na otwieranie rachunków zagranicznych w P. K. O. i jej oddziałach i pozwolono urzędom pocztowym na przyjmowanie wpłat na te rachunki do wysokości 100 złotych jednorazowo.

Uregulowano kwestję inkasa weksli nadsyłanych z zagranicy, a płatnych w kraju przez zaprowadzenie stemplowania przez banki dewizowe, względnie przez władzę skarbową weksli, wysyłanych zagranicę, przyczem sumy z inkasa weksli zaopatrzonych w stempel dozwolono zapisywać na rachunki zagraniczne, względnie przekazywać zagranicę bez żadnych dalszych formalności. Winni nielegalnej wysyłki weksli zagranicę, oprócz kary za samą wysyłkę podlegać będą karze za dokonanie tym wekslem nieuzasadnionej gospodarczo płatności zagranicą.

Nadto rozporządzenie zaliczyło belki, bale, deski i łaty, podkłady kolejowe i kloce belgijskie oraz klepki dębowe do artykułów, z których należność eksportowa podlega zainkasowaniu wyłącznie przez Bank Polski.

Wreszcie Bankowi Polskiemu przyznano przywilej nieograniczonego co do sumy i sposobu wywozu oraz wysyłki zagranicę pocztą kwot pieniężnych, czeków i przekazów, akredytyw, weksli i wszelkich zobowiązań pieniężnych w opakowaniu opatrzonem urzędowemi jego pieczęciami.

Dyskonto weksli zagranicznych.

Ostatnio Bank polski począł dyskontować weksle zagraniczne z terminem płatności sześciomiesięcznym. Stopa dyskontowa dla dewiz z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy wynosi o 2 procent więcej od stopy dla dewiz trzymiesięcznych. I weksel funtowy z terminem płatności do 6 miesięcy, akceptowany w Anglji, opłaca 6 procent w stosunku rocznym tytułem dyskonta, akceptowany aś np. w Niemczech 7 procent, o ile termin płatności wynosi natomiast 3—6 miesięcy opłaca on w obu wypadkach 8 proc., weksel dolarowy z terminem płatności do 3 miesięcy, akceptowany w Stanach Zjednoczonych, opłaca 4 i pół, akceptowany zaś w Europie 5 i pół, weksel zaś dolarowy, z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy, opłaca w pierwszym 6 i pół, w drugim — 7 i pół

Mimo tak dogodnych warunków kredyt dewizowy nie był szerzej wykorzystany przez polski przemysł eksportowy, chociaż stan obligów z tytułu doskonta akceptów zagranicznych wykazuje stałą tendencję zwyżkową. I tak w dniu 31 stycznia wynosił on 11 milj. zł., w dniu 22 lutego — 11.6 milj. zł., w dniu 31 marca — 16.4 milj. zł., wreszcie w dniu 30 kwietnia — 19 milj. zł.

——oo——

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 9 bm. Pszenica dworska 72—74 g-l 40 do 40 i pół, targowa 37 i pół do 38; żyto dworskie krajowe 33 do 33 i pół, żyto poznańskie 33 i pół do 34 i pół; owies poznański 35 i pół do 36 i pół; jęczmień brow. 37—38, na krupy rum. 31—32, krajowy 33—34; kukurydza rumuńska 28—29, węg. gruba 27—28; grysik kukurydz. 43—44; wyka 28—29, do siewu czyszcz. 31 do 32; łubin żółty 16—16 i pół, niebieski 12 i pół do 13; siano średnie targu krak. 12 do 13 i pół; koniczyna pastewna 15—16; słoma żytnia długa 8 do 8 i pół; mierzwa żytnia 5 i pół do 6; słoma prasowana 6 do 6 i pół; siano zagraniczne różnych gatunków i jakości 8 i pół do 10 i pół; kminek holenderski 120—125; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 58—59, ameryk. pat. 62—63, węgierska 62 do 63; mąka żytnia 65 proc. okr. krak. 46 i pół do 47 i pół, 60 proc. okr. krak. 48 i pół do 49 i pół. 65 proc. okr. poznań. 48 i pół do 49 i pół; otręby pszenne 20—20 i pół, żytnie 20 do 20 i pół; pęcak zwycz. 70 proc. 43—45: pobielanka płask. 60 proc. 47—48; pęcak okrągły 60 proc. 47—48; siekanka jęczm. 43—48; kasza jagl. czeska 53—54; ryż Burmah II 47—49. Tendencja utrzymana; obroty słabe.

——o——

Giełda.

Kraków, 10 czerwca.

Na giełdzie efektów nastąpiła ogólna niechęć do robienia transakcyj. Jedynie silniejsze zainteresowanie Górką i Zieleniewskim po kursach zwyżkowych, jednakowoż daje się silnie odczuć brak towaru w tychże papierach. Ruch bardzo słaby.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Małopolski	0.30
Zieleniewski	10.00—10.10
Górka	12.00—12.25
Krakus	0.55
Chybie	4.05

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.75; Parowozy 0.54; Starachowice 1.60; Żyrardów 7.50; Haberbusch 5.75; Nobel 1.65. H. Cegielski Poznań 0.40; Bank Przemysłowy Lwów 0.28; Spirytus 2.24; Zieleniewski 9.75.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 6.7; Siersza Górnicza 35.1; Silesja 7; Fanto 163; Karpaty 120.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 25.25; Londyn 25.07; Nowy Jork 5.158; Belgja 24.77; Włochy 20.52; Hiszpanja 75.25. Holandja 207.30; Berlin 1.228. Wiedeń 72.65; Stockholm 138.25; Oslo 86.65; Kopenhaga 97. Sofja 3.75; Praga 15.27 **Warszawa 99.00;** Budapeszt 0.72 i pół; Białogród 8.60; Ateny 8.62; Konstantynopol 2.78. Bukareszt 2.45. Helsingfors 13.00; Buenos Aires 208.

Niebezpieczna gra polityczna.



Czarni—czerwoni.

——:o:——

Z pod Giewontu.

Korespondencja własna „Gońca Krakowskiego").

Zakopane, 8 czerwca 1925.

W ostatniej korespondencji z Zakopanego zamieszczono o naszem miejscu klimatycznem prawie same „plusy" — dzisiaj jednak chciałbym wymienić także i „minusy". Zacznę od samochodów, które nazwałbym istną plagą Zakopanego. Idąc ulicą Marszałkowską czy Sienkiewicza, ma się czasem wrażenie, że tu znajdujemy się nie w miejscu klimatycznem, gdzie przyjeżdżają ludzie przeważnie chorzy na płuca, by zaczerpnąć tutaj zdrowionośnego powietrza, ale, że jest się gdzieś na wyścigowym torze samochodowym. Zwłaszcza obecnie, po doprowadzeniu jezdni na ulicy Marszałkowskiej do porządku, uprawiają sobie przyjeżdżający automobiliści wyścigi i popisy w szalonej jeździe — to samo i na ulicy Sienkiewicza, Nowotarskiej czy Jagiellońskiej. I niema organów, któreby zwróciły uwagę, że są przecież przepisy ściśle normujące szybkość samochodów w obrębie miasta. Naturalnie za każdym takim w szalonym pędzie jadącym samochodem wzbijają się całe chmury prochu, które duszą spacerujących, nie mówiąc już o spalonych gazach, wychodzących przez otwarty tłumnik. A i w tym względzie obowiązują przecież jakieś przepisy, np. ten, że w obrębie miast mają być tłumniki przy samochodach zamknięte!

A należałoby przecież temu zaradzić! Każdy, ktokolwiek był w Wiedniu czy w Berlinie, widział, że na niektórych miejscach w centrum miasta umieszczone są tablice wielkiemi literami o treści: „Automobile 6 klm. fahrem! Auspuff schliessen!" Czyż u nas coś podobnego nie możnaby zaprowadzić i umieścić z 4—6 tablic białych z odpowiednim napisem. Wydatek kilkunastu złotych klimatykę nie zrujnuje, a tablice takie ochłodziłyby może „zażartych" automobilistów, a i organa Policji Państwowej mogłyby niestosujących się wzywać do przestrzegania obowiązujących przepisów, względnie donosić Starostwom do ukarania w drodze administracyjnej. Opłacając także klimatyczną ma prawo kuracjusz domagać się od klimatyki, by to powietrze, za które płaci i dla którego tu przyjechał, nie było zanieczyszczone, nie mówiąc już o bezpieczeństwie życia przechodniów.

Dalszym minusem Zakopanego to stosunki na naszej poczcie. Pierwsze to sam wygląd estetyczny. Wnętrze poczty pozostawia dużo do życzenia, czemuby należało zaradzić, bo do Zakopanego przybywa tak wiele obcych z zagranicy, rozmaite wycieczki i t. d. W przedsionku poczty wszędzie brud, okna nie wiedzieć, kiedy czyszczone, brak koszy na papiery i odpadki, pulpity uszkodzone i zakurzone, niema na nich ani pióra, ani atramentu. Napisów nad otworem na druki niema, podłoga brudna, nawet brak klamek u wejścia, brak nad okienkami tablic orjentacyjnych. Nad okienkami jakieś na szybie prywatne anonse o zakupie nart etc., wszędzie brud i nieład. Personalu stanowczo zamało! Jeszcze sezon się „naprawdę" nie zaczął, a już przed okienkiem dla listów poleconych stoją ogonki po kilkoro ludzi. Drugie obok okienko wiecznie zamknięte, tak, że niekiedy i pół godziny czekać na załatwienie swej sprawy, a to do zbytniej przyjemności chyba nie należy. Nie lepiej także z doręczaniem korespondencji! Listonoszów jest dosyć, a jednak podział rejonów jakoś niesprawnie przeprowadzony, skutkiem czego np. mieszkający przy ul. Sienkiewicza otrzymują pocztę najwcześniej około 1-ej popołudniu, bo listonosz ma rejon tak dziwnie skombinowany, że idzie na Sienkiewicza przez Krupówki i Witkiewicza! Takie doręczanie poczty dobre w Pipidówce, ale nie w Zakopanem!

Z minusów narazie te bolączki opisałem z prośbą, by kompetentne czynniki w poruszone sprawy wglądnęły i zło usunęły!

Skoro Zakopane ma być w rzeczywistości uważane za letnią stolicę Polski, to trzeba je do odpowiedniego poziomu wymogów europejskich dostosować.

Skarb.

Dwie katastrofy uliczne we Lwowie

Ofiarą padło życie ludzkie.

Lwów. (Tel. wł.). W niedzielę z powodu zawodów w piłkę nożną oraz popisu młodzieży żeńskiej na boisku Sokoła-Macierzy panował w godzinach popołudniowych nadzwyczaj ożywiony ruch kołowy na ulicy Łyczakowskiej. Obok znacznie powiększonej liczby wozów tramwajowych mknęły tą ulicą liczne dorożki, a zwłaszcza samochody, które dążyły wprost z zawrotną szybkością, omijając w jaskrawy sposób przepisy policyjne.

O godzinie 4-ej naprzeciw kamienicy Nr 23 przy ul. Łyczakowskiej — tuż u wylotu ulicy Gliniańskiej, przez ulicę przebiegała dziewczyna, licząca około 20 lat, wstrzymała się na chwilę na środku ulicy, aby nie wpaść pod koła samochodów, wyprawiających prawdziwe harce — i już dobiegała do chodnika, **gdy potrącona została skrzydłem dążącego w kierunku górnego Łyczakowa, samochodu,** upadła i uderzyła głową o krawężnik chodnika tak silnie, iż **doznała załamania podstawy czaszki i bardzo ciężkich obrażeń** — barwiąc szeroko ulicę kałużą krwi. Zbiegł się w tej chwili tłum, dziewczynę położono na samochodzie, z którego szybko wysiadło siedem osób, jadących z pl. Marckiego na boisko sokole, poczem przewieziono słabe oznaki życia dającą do szpitala powszechnego. **Tu bezzwłocznie przesieniono ją do sali operacyjnej, gdzie ofiara samochodowego igrania z życiem ludzkiem — wkrótce wyzionęła ducha.** Nazwiska owej dziewczyny — zdaje się służącej — odrazu nie zdołano ustalić. Samochód był własnością M. Zadorożnego, nosił Nr 7722, a kierowany był przez szofera Tadeusza Wojnara, który został aresztowany i odstawiony do Ekspozytury policyjno-śledczej, podczas gdy samochód zatrzymano w komisarjacie IV. P. P. celem komisyjnego zbadania. **Na miejscu wypadku zgromadził się olbrzymi tłum,** wśród którego wypadek wywarł silne wrażenie.

W kilka minut później na tem samem miejscu wydarzył się drugi wypadek. Z górnej ul. Łyczakowskiej zjeżdżała dwukonka, której dorożkarz zauważywszy wypadek śmiertelnego przejechania i tłum zebrany— zagapił się, nie uważając, że z dołu nadjeżdża znów samochód. Nastąpił karambol, samochód uderzył o dorożkę, konie spłoszyły się i porwały pasy, a dorożkarz spadł z kozła na bruk i lekko się potłukł. Samochód ten nosił Nr. 7395. Wskutek zebrania się na miejscu wypadku nieprzeliczonego tłumu powstał zator wozów tramwajowych, który dopiero po dłuższym czasie został usunięty.

—— 000 ——

Jeszcze jeden pomnik barbarzyństwa Niemców.

W wiosce **Rossignol,** położonej w belgijskim Luksemburgu, odsłonięty został przed paru dniami przez królowę belgijską Elżbietę wspaniały pomnik na grobie **120 mieszkańców tej wioski, rozstrzelanych przez Niemców** dnia 26 sierpnia 1914 roku.

Z okazji tej przypominają dzienniki belgijskie szczegóły potwornej zbrodni, dokonanej w owej wiosce, przez Niemców, nazywających się najbardziej kulturalnym narodem na świecie.

I tak, mieszkańcy wioski Rossignol, w liczbie 119 mężczyzn i 1 kobiety, **zostali rozstrzelani bez żadnej winy popełnionej,** a poprostu dlatego, że po zaaresztowaniu nie wiedziano, co z nimi zrobić.

Gdy zwrócono uwagę pułkownikowi von **Thessmar,** najwyższemu rangą oficerowi niemieckiemu w Rossignol, że aresztowanym nie udowodniono żadnej winy, odparł niecierpliwie:

— Mam już dosyć tej kanalji. **Rozstrzelać wszystkich!**

Stało się zadość temu rozkazowi, który wydać mógł tylko Niemiec. Stawiano nieszczęsnych po 10 razem przed zaporą dębową, umieszczoną na niewielkim nasypie ziemnym, zamykającym jeden ze ślepych torów kolejowych na stacji Arlon. Ponieważ zaś egzekucja przeciągała się zbyt długo, przeto pułkownik von Thessmar nie kazał przy ostatnich partjach usuwać trupów, tak, że żywi skazańcy musieli stawać na trupach, czekając na śmiercionośne kule.

Zwierzęce swe okrucieństwo posunęli Niemcy tak daleko, że naprzód rozstrzelali męża jedynej kobiety wśród skazanych, niejakiej **Hurteaux,** a dopiero potem ją samą. Bohaterska ta kobieta, upadając po strzałach, do niej oddanych, miała jeszcze tyle siły, że zawołała: „Niech żyje Belgja! Niech żyje Francja!"

Do tego wszystkiego trzeba dodać jeszcze, iż mieszkańców wioski Rossignol aresztowano **bez żadnego powodu** po bitwie, którą stoczyli Niemcy z oddziałem kolonjalnych wojsk francuskich, napadłszy go z nienacka, następnie, że żołnierze niemieccy zrabowali w ich oczach całą wioskę doszczętnie, a wreszcie, **iż** znaczną liczbę rozstrzelanych **pogrzebano żywcem,** bo pijani Niemcy strzelali źle, tak, że **więcej było między skazańcami rannych, niż zabitych.**

A ile podobnych tragedyj rozegrało się na wszystkich teatrach wojny, gdzie walczyli „kulturalni" żołnierze niemieccy?!...

Z ruchu harcerskiego

KOMITET STOWARZYSZEŃ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

W dniu 16 i 23 maja br. z inicjatywy Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego odbyła się konferencja, poświęcona sprawom przysposobienia wojskowego. Reprezentowane były najliczniejsze organizacje P. W. — a mianowicie: Związek Sokolstwa, Związek Strzelecki, Główny Związek Straży Pożarnych, Związek Młodzieży Wiejskiej i Związek Harcerstwa Polskiego.

Przedstawiciele wymienionych organizacyj wypowiedzieli się co do najważniejszych spraw, dotyczących obecnego stanu P. W., uznali za konieczne utworzenie stałego Komitetu stowarzyszeń przysp. wojsk., do którego mają być zaproszone wszystkie wogóle stowarzyszenia P. W., postanowili zwrócić się z memorjałami do władz państwowych, przedstawiając im najpilniejsze postulaty: konieczność jak najszybszego uchwalenia ustawy określającej m. in. prawa osób, które przeszły kursy P. W.; ustalenia programów P. W. itd.

PRZEWODNICZĄCY HARCERSTWA DO INSTRUKTORÓW.

W dniu 1 czerwca br. druh Roman Bniński, przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, przemawiał do instruktorów Chorągwi Warszawskiej, zebranych przed starą Szkołą Podchorążych celem przedstawienia się druhowi przewodniczącemu:

„Pierwszy raz widzicie mnie jako przewodniczącego Z. H. P. — chciałbym więc coś opowiedzieć Wam o sobie.

Harcerstwo kocham i niezmiernie wysoko cenię — mam głębokie przekonanie, że jest to dobra i ważna organizacja wychowawcza.

Cele mamy niezwykle wysokie, bo przez wychowanie dzielnych i prawych obywateli wzmocnienie naszej Ojczyzny, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wzmocnienie naszego Narodu. I nie tylko wzmocnienie, scalenie, zjednoczenie — ale i uszczęśliwienie.

Chcemy promieniować dobrem, zataczać co raz szersze kręgi — chcemy wychować jak największą ilość obywateli zaradnych i zapobiegliwych, pracowitych i oszczędnych, zwartych i zadowolonych.

Chcemy, dziś szczególniej, przeciwdziałać szerzącemu się chorobliwie niezadowoleniu i temu jakiemuś wewnętrznemu niepokojowi, który stwarza niechęć czy nieumiejętność brania w odpowiedni sposób, a zawsze z pogodą ducha, danych okoliczności. Bo trzeba sobie jasno zeznać, że niezadowolenie, że tak nazwę zawodowe, tylko sieje zniechęcenie, osłabia — i również jasno trzeba sobie zdać sprawę z tego, że wielka wojna i wielkie przewroty pozostawiły jeszcze zatrute tysiącznymi złymi wyziewami powietrze, przyćmiły horyzont, zatarły wyrazistość linji. — Chcemy dążyć do wyjścia z mgieł i chaosu, chcemy dojść do uporządkowanego życia, wyprowadzić na czyste, nieposzlakowane drogi.

Przyrzeczenie harcerskie i prawo harcerskie daje wyraźne i wcale nie dwuznaczne wskazówki — tego Prawa musicie się trzymać.

Harcerstwo nie może być szaro-bure; nie może lawirować bez jasnego wypowiadania się. W Harcerstwie nie może być miejsca na niejasności, niedopowiedzenia. Dla mnie Harcerstwo nie może być ani bezreligijne, ani beznarodowe — bo w Harcerstwie nie może tkwić nic takiego, coby się przyczyniało do wychowywania układnych ludzi, o nieskrystalizowanych zapatrywaniach — Harcerstwo musi być polskie i religijne.

Korzystam też z tej sposobności, by Wam wyrazić me szczere i serdeczne życzenia owocnej pracy.

Mam nadzieję, że wszyscy solidarnie i z najlepszą wolą będziemy dążyć do wspólnych celów: łączy nas miłość braterska i na tej wzajemnej miłości i dobrem zaufaniu winna być oparta nasza wspólna praca. Wszyscy chcemy dobra Ojczyzny — pokoju świata. Czuwajmy — Czuwajcie!"

NAUCZYCIELSKI KURS HARCERSKI

odbędzie się na Pomorzu w dn. 2 do 23 sierpnia br. Koszta wynoszą 30 zł wraz z utrzymaniem. Zgłoszenia należy nadsyłać do 20 czerwca br. do Komendy Chorągwi Poznańskiej (Poznań, ul. Towarowa 23, p. 45 Kuratorjum Okręgu Szkolnego). Informacje tamże, w Warszawie: Al. Ujazdowska 37 m. 12, tel 266-85, od godz. 14—15, w innych miastach: u Komendatów Chorągwi.

OSTATNIE DNIE LOTERJI.

Wobec zbliżającego się dnia ciągnienia loterji harcerskiej (25 czerwca) we wszystkich środowiskach podwojono usiłowania celem rozsprzedania pozostałych losów. Czasu istotnie zostało już niewiele. Niechaj więc śpieszą wszyscy, którzy jeszcze nie uczestniczą w loterji, by nie minęła ich sposobność wygrania samochodu, czy pianina, czy innej pięknej rzeczy za 5 zł zaledwie.

„Bociany" Chełmońskiego opieczętowano przez egzekutora sądowego.

Warszawa. (Telefonem). Jednym z najpiękniejszych płócien, zdobiących salę główną Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, jest obraz Chełmońskiego „Bociany".

Obecnie „Bociany" znajdują się w groźnem niebezpieczeństwie. Komornik sądowy położył na nich najzwyczajniej w świecie pieczęcie, sekwestrując obraz wraz z kilkoma innymi za dług towarzystwa względem p. L. Małczyńskiej i M. Piaskowskiej, rentierek Zachęty.

Panie te są spadkobierczyniami praw rodziny Hilchonów, dobroczyńców Towarzystwa, bowiem p. Oktawian Hilchen zapisał im 41.000 rubli, co umożliwiło wystawienie gmachu na obecnym placu Małachowskiego. Jedynym ciężarem na tej fundacji była 5-procentowa renta na rzecz siostrzenicy zapisodawcy p. M. Szczuki lub jej córek pp. Małczyńskiej i Piaskowskiej.

W okresie spadku marki rentjerki były pokrzywdzone, gdy za okres trzechletni dostały równowartość 1.500 złotych. Domagały się więc obecnie przerachowania w skali 100 procent, na co Towarzystwo nie chciało się jednak zgodzić. Sprawa trafiła do sądu.

Sąd okręgowy przyznał 5-procentową normę przerachowania, zasądzając na rzecz powódek 7.549 zł. oraz 24 procent od tej sumy od chwili wytoczenia powództwa.

Pełnomocnik powództwa adw. Cederbaum odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który podwyższył skalę do 60 procent, co wyniosło 9.058 złotych z procentami.

Administracja skazanego Towarzystwa spóźniła się z terminem zapłaty oznaczonej sumy, wobec czego naraziła własność Zachęty na niebezpieczeństwo zlicytowania.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca

Pamiętajcie o Inwalidach.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących — pracy — **50 gr.**

Wolne posady.

KIEROWNIK FABRYKI czekolady z długoletnią praktyką fabryczną znajdzie posadę w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy. Kraków — Podzamcze 30.

MAJSTRA czekoladowego pierwszorzędną siłę przyjmie F-ka w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30.

CZELADNIK kominarski znajdzie posadę na prowincji. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

URZĘDNIK młodszy ze znajomością języka niemieckiego i pisaniem na maszynie potrzebny w Krakowie. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

EKSPEDJENTA z praktyką do sklepu żelaznego poszukuje się na prowincję. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBNI 4 spawacze na wyjazd, bez mieszkania. — Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy, Podzamcze 30, Kraków. 2740

Poszukujący posad

URZĘDNICZKA, pisząca bardzo biegle na maszynie i mająca praktykę biurową przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Sumienna“. 2773

OSOBA młoda zajmie się gospodarstwem u samotnej osoby. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Inteligentna“. 2753

AKADEMICZKA z IV roku filozofji, z dobrego domu, sierota, poszukuje w kulturalnym, poważnym domu posady guwernantki lub nauczycielki z zakresu szkół średnich, fortepian, początki jęz. francuskiego i angielskiego od 1 września br.. tylko w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Akademiczka“. 2745

BUCHALTER-BILANSISTA poszukuje pracy na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kilka godzin“. 2772

Mieszkania i lokale

STUDENTÓW z niższych klas, tylko z dobrego domu przyjmę na mieszkanie. Opieka rodzicielska zapewniona. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Studenci“. 2778

KILKA panienek z niższych klas, z dobrych domów przyjmę na mieszkanie — fortepian — opieka rodzicielska. Zgłoszenia w Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kilka panienek“. 2779

MIESZKANIE na lato w Bystrej pod Jordanowem, w pięknej i zdrowej okolicy, blisko stacji — pokój i kuchnia w ogrodzie — do wynajęcia. Wiadomość: Kowalik Katarzyna, Bystra pod Jordanowem. 2758

POKOJU kawalerskiego nieumeblowanego z przedpokojem poszukuję zaraz. Czynsz zapłacę wysoki. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Pokój“. 2751

POSZUKUJE się 1 pokoju z kuchnią i przedpokojem ewent. 2 pokoi z komfortem. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Obojętna cena“. 2776

ZAPŁACĘ z góry czynsz za mieszkanie 2 pokojowe z przedpokojem (ewent. i kuchnią, lecz nie koniecznie) z komfortem. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Zapłata z góry“. 2777

Sprzedaż i kupno

DO SPRZEDANIA: wózek dziecinny szporcik oraz duży wózek; stołeczek rozkładany; zegar ścienny szafkowy i kuchenny; lodownia pokojowa: Krupnicza l. 10, I piętro oficyna po ganku. 2721

Rozmaite.

WÓZKI dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki: Piechowicz, Mikołajska 7. 2559

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Cięciel Jakób, wieś Monczysko. pow. Limanowa. 2763

ZAMIENIĘ fortepian używany, lecz w dobrym stanie na pianino. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak“ pod „Fortepian-pianino“. 2713

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną na nazwisko Gruczelak Władysław przez P. K. U. Nowy Sącz, unieważniam. 2769

MAKSYMILJAN LEANTOWICZ, syn Teodora. rzym.-kat., urodz. w r. 1888 w gminie Dąbrowa, pow. Lubaczów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jarosław. 2771

Matrymonialne.

KTÓREGO z Panów, inteligentnego, na wyższym stanowisku, w wieku 35—60 lat, nęci już albo jeszcze, ciche, rozkoszne pożycie małżeńskie z 30-letnią, niebrzydką, skromnych wymagań osobą, posiadającą materjalne zabezpieczenie, zechce pisemnie wyrazić swoją ochotę do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Przeznaczenie“. 2749

OSOBA MŁODA, wybitnie inteligentna, znająca języki, chętnie nawiąże tylko korespond. z mężczyzną również wybitnie inteligentnym. Listy przesyłać do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Angielka“ (mogą być w językach franc. i angielskim). 2774

MĘŻCZYZNA kawaler, lat 36, blondyn, na wyższym stanowisku, mający mieszkanie, ożeni się z panną lub wdową, która ma gotówkę. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Przystojny“. 2775

Spełniając życzenie

naszych P. T. Czytelników szczególnie ze sfer górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, wydawnictwo „Gońca Krakowskiego“ zawarło

niesłychanie dogodną umowę

z Poznańsko - Warszawskim Bankiem ubezpieczeń Sp. akc.

Na mocy tej umowy każdy z Prenumeratorów naszego pisma będzie ubezpieczony w Warszawsko-Poznańskim Banku S. A. na następujących warunkach:

1) Ubezpieczenie tyczy się nieszczęśliwych wypadków i śmierci wypadkiem tym spowodowanej (ubezpieczenie nie obejmuje wypadków w czasie jazdy okrętem, aeroplanem, własnym automobilem).

2) Roczni prenumeratorzy „Gońca Krakowskiego“. ubezpieczeni będą na wypadek śmierci kwotą . . . 2,500 zł. inwalidztwa spowod. wypadkiem 5,000 zł.

3) Półroczni na wypadek śmierci 1,500 zł. na wypadek inwalidzwa . . . 3,000 zł.

Prenumerata „Gońca Krakowskiego“ wraz z ubezpieczeniem kosztuje rocznie: 45 zł. w Krakowie, na prowincji 50 zł. Prenumerata półroczna w Krakowie 22 zł. na prowincji 25 zł.

Zaraz po wpłaceniu półrocznej czy rocznej prenumeraty otrzyma nasz Czytelnik kopię policy ubezpieczeniowej Poznańsko-Warszawskiego Banku ubezpieczeń S. A.

Urzędnicy państwowi i pp. oficerowie mogą wpłacać należność za prenumeratę wraz z ubezpieczeniem w ratach kwartalnych.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje administracja „Gońca Krakowskiego“ Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7. I. p.

Nr. dz. III — 37967/1925.

W myśl ogłoszenia, umieszczonego w „Monitorze Polskim“, „Tygodniku Dostaw“ „Przeglądzie Technicznym“ „Czasopiśmie Technicznem“ rozpisuje się publiczny przetarg na wykonanie poczekalni na przystanku Węgrzce Wielkie.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać w Wydziale III (Drogowym) drzwi Nr. 187. Dyrekcji Kolei Państw. w Krakowie.

Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcja najpóźniej do dnia 30 czerwca 1925 godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 13 popoł.

Kraków w czerwcu 1925.

2770 **DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE.**

„TANIOŚĆ“

Na zbliżający się sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P.T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 10 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1kg. zł. 3.50. Pocztówką franko zł. 20. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie.

Wojciech Lazarowic

Kraków, Garbarska 4

2619 **Dom handlowy.**

Nadmierną otyłość

usuwa herbata ziołowa Baldur, aptekarza Schlechta. Zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł 3.50. — 4 pudełka zł 12.

Dr Gebhard et Co. Gdańsk. 2647

Pokoju i kuchni

ewent. 2 pokoje z przedpokojem z komfortem poszukuję. Warunki proszę podać pisemnie do Adm „Gońca Krakowskiego“ pod „Młode małżeństwo“. 2746

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17. 2626

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

Reklama dźwignią handlu

TOWAR 61

należy umiejętnie reklamować: przez trafnie wybrane miejsce, przez odpowiedni tekst ogłoszenia, to często ozstrzyga o powodzeniu. Administracja „Gońca krakowskiego“ posiada specjalistę od reklamy, który szpłatnie udziela rad i wskazówek. brosimy telefonować L. 2502, lub psobiście, ul. Dunajewskiego L. 7.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

1228 **ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego**

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.

Czytajcie i rozpowszechniajcie Gońca Krakowskiego

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w Gońcu

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.